

NOWY

KATOWICE
UL. MIEŁECKIEGO 8
TELEFON 346-48

10gr

REPREZENTACJA

BIELSKO, Kolejowa, 11, tel. 22-04
BOSNOWIEC, Dąbrowska 12, t. 2-42
CIEŚCZYŃ, ul. Główna 22
RYBNIK, Między - Rybnik 8
ZARÓWNO GÓRY - LUBSKIE

Zaprzysiężenie nowego Rządu odbyło się wczoraj na Zamku

Dziś o godz. 12-ej w południe desygnowany premier nowego gabinetu prof. dr. Leon Kozłowski udał się na Zamek ze skompletowaną listą rządu.

Jak donosiliśmy wczoraj zawiadomiona ona jedynie dwa nowe nazwiska: ministra opieki społecznej p. Jerzego Paciorkowskiego i ministra przemysłu i handlu dr. Henryka Floyar Reichmana.

Inne resorty prowadzić będą nadal dotychczasowi ministrowie gabinetu p. premiera Jędrzejewicza.

P. Prezydent Rzplitej podpisał dekrety nominacyjne.

O godz. 13.30 członkowie nowo mianowanego rządu z prezesem Rady Ministrów dr. Kozłowskim na czele przybyli na Zamek, gdzie złożyli przysięgę na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej.

*

Wczoraj o godzinie 14.30 urzędnicy i funkcjonariusze prezydium rady ministrów w wielkiej sali pałacu żegnali ustępującego p. premiera Jędrzejewicza.

W imieniu urzędników przemówił dyrektor biura prawnego pan Władysław Paczowski.

W odpowiedzi p. premier Jędrzejewicz

zjewicz, żegnając się serdecznie ze zgromadzonymi urzędnikami, podniósł, że w ciągu całego okresu swego urzędowania wśród personelu prezydium rady ministrów spotkał się z chętną, rzetelną i lojalną współpracą, ułatwiającą mu wywiązanie się z jego zadań.

Panu premierowi Jędrzejewiczowi ofiarowano bukiet czerwonych róż.

Wkrótce potem odbyło się powitanie nowego premiera p. prof. Leona Kozłowskiego, którego powitał p. dyr. Paczowski.

Po przemówieniu p. dyr. Paczowskiego w krótkich słowach odpowiedział p. premier prof. Kozłowski. Pan premier podniósł, że — będąc powołanym przez Pana Prezydenta Rzplitej na stanowisko szefa

fa rządu — ma do spełnienia trudne i poważne zadania.

W pracy swej nad realizacją tych zadań p. premier wierzy, że spotka się z taką samą współpracą, jaką urzędnicy starali się dać panu premierowi Jędrzejewiczowi, i o tę współpracę prosi.

...*

Proces Insullów rozpocznie się dzisiaj

Chicago, 15.5. — Zapowiedziane na dziś przesłuchanie Samuela Insulla nie odbyło się, ponieważ rząd nie zdołał jeszcze zebrać wszystkich dowodów z departamentu stanu.

W każdym razie Insull wraz

Habsburgowie wracają Arcyks. Otton opuścił Belgię

WIEDEŃ, 15.5. Tel. wł. — Na deszły tu wiadomości, iż arcyksiążę Otton opuścił wraz ze swą matką cesarzową Zytą zamek bejijski Steenockerzeel i przyjechał przed kilku dniami na krótki pobyt do Bazylei.

Arcyks. Otton zatrzymał się u arcyks. Eugenjusza, z którym odbył dłuższe narady na temat sytuacji politycznej w Austrii oraz możliwości powrotu rodziny cesarskiej do Austrii, jakie otworzyły się obecnie po wejściu w życie nowej konstytucji austriackiej.

ze swym bratem Martinem stanie jutro przed trybunałem stanowym pod zarzutem dokonania nadużyć.

Przy tej sposobności wystąpi on ze skargą przeciwko porwaniu go z terytorium greckiego. W chwili obecnej Insull przebywa w szpitalu.

Na pustyni przykuta łańcuchem do skały

Praktyki „porywaczyów ludzi“

HOLLYWOOD, 15.5. — Porwany w dn. 10 b. m. przez bandytów znany magnat naftowy Gettle, odnaleziony został zdrowy i cały.

Jak wiadomo, bandyci żądali za uwolnienie Gettle'a 75 tysięcy dolarów. W dniu wczorajszym rodzina milionera otrzymała zagadkowy telefon. Zawiadomiona o tem policja po przeprowadzeniu dochodzenia aresztowała 3 osoby, w tem 2 kobiety. W toku dalszego dochodzenia policja udała się do małego domku, położonego w pobliżu Los Angeles, gdzie znaleziono Gettle'a.

Leżał on na łóżku z rękoma związanymi i z oczami zawiązanymi. W domu tym znajdowało się 2-ch mężczyzn, z których jednego aresztowano, drugi zaś, według słów Gettle'a, przywódca bandy, zdołał uciec.

Gettle oświadczył, iż obchodzono się z nim dobrze, odżywiano go równie dobrze, był tylko skrepowany.

Wyraził on zdziwienie, że znajdował się tak blisko swego domu, gdyż bandyci po porwaniu wieźli go samochodem kilka godzin.

Wiadomość o uratowaniu Gettle'a wywarła w Los Angeles duże wrażenie. Tłumy usiłowały zlynchować schwytanego bandytę.

TUCSON (stan Arizona), 15.5. — 6-letnia córka hodowcy bydła Robles porwana przez bandytów w dn. 25 kwietnia znaleziona została na pustyni, przywiązana łańcuchem do skały.

5-dniowa okupacja fabryk „Perkun“ nie płaci robotnikom

We wtorek, 15 b. m., pod przewodnictwem inspektora pracy Szumskiego odbyła się dwustronna konferencja w sprawie zatargu o niewypłacenie zaległych pobrań w fabryce „Perkun“ w Warszawie, który doprowadził do nieopuszczania przez zrozpaczonych robotników po sesji fabrycznej od zeszłej soboty.

Na konferencji obydwie strony okazały maximum dobrej woli. W wyniku, w środę, 16 b. m., delega-

cja obydwu stron wraz z przewodniczącym inspektorem pracy, uda się do wice - ministra spraw wojkowych gen. Sławoj - Skłodowskiego w celu uzyskania od ministerstwa zaliczki na poczet przyszłych zamówień, co pozwoli dyrektowi zlikwidować zaległości z tytułu niewypłaconych robotnikom pobrań. Narazie jednak robotnicy nie opuszczają fabryki.

Gigantyczny lot New York--Rzym w 40 godzin

LONDYN, 15.5. — Jak donoszą z Nowej Funlandji samolot „Leonardo da Vinci“

Milionowa defraudacja Sensacyjny proc s Harrimana

NOWY JORK, 15.5. Tel. wł. — W Nowym Jorku rozpoczął się wczoraj pierwszy z serii sensacyjnych procesów przeciwko potentatom Wallstreet.

Przed sądem stanął znany bankier Harriman, oskarżony o defraudowanie 1.661.170 dolarów na stanowisku prezesa Harriman National Bank and Trust Co.

Razem z nim zasiada na ławie oskarżonych wiceprezes banku Austin. Harrimana aresztowano w marcu 1933 kiedy to prezydent Roosevelt wydał walkę ciemnym machinacjom bankierów i giełdźiarzy nowojorskich.

do da Vinci“, na którym lotnicy Sabelli i Pond wystartowali o g. 12.24 w poł. czasu środkowo-europejskiego

z Nowego Jorku wprost do Rzymu został zauważony, gdy przelatywał o 2-ej nad ranem czasu środkowo - europejskiego nad wyspą Bell, położoną pomiędzy Labradorem a Nową Funlandją.

Samolot leciał b. wysoko. Warunki atmosferyczne nad oceanem są dobre. Spodziewają się, że „Leonardo da Vinci“ przelatując będzie w pobliżu południowego brzegu Anglii pomiędzy 7 a 8 wieczór.

Samolot zaopatrzony jest w około

3400 litrów benzyny.

Obliczają, że przy sprzyjających warunkach wylądować w Rzymie po

40 godzinach lotu, czyli jutro nad ranem.

Zastanówmy się trochę...

Z tem trzeba skończyć

Wraz ze zmienionymi i ciągle zmieniającymi się warunkami życia, rodzą się i wyrastają coraz to nowe zjawiska i zagadnienia, z którymi poznawać i oswajać lub walczyć musimy odnowa.

Do rzędu takich „nowalijek”, zrodzonych w ostatnich czasach, należy bardzo doniosła sprawa wynagrodzenia za pracę w naturze. Doniosła jest to sprawa gdyż rozszerzyła się i rozszerza w dalszym ciągu na coraz większej przestrzeni a nadewszystko z tego powodu, że posiada ona charakter zasadniczy.

System płacenia za pracę w naturze jest potworkiem, zrodzonym z tak straszliwie chorobami obciążonego związku, jakim jest ponury mariaż kryzysu z bezrobociem.

Stosowany początkowo „na próbie”, w niewielkich dawkach, system ten przyjął się jednak łatwo i z zatrważającą szybkością zaczął grasować po kraju, krusząc coraz to rozleglejsze granice swego zasięgu.

Stosuje się ten system dziś m. in. na t. zw. robotach publicznych, prowadzonych przez poszczególne samorządy z kredytów Funduszu Pracy, stosuje się przy robotach, wykonywanych na rachunek różnych komitetów dla bezrobotnych itp. itp.

Za pracę — dostaje tam człowiek paperek, ale nie ten, z Banku Polskiego będący pełnoprawnym pieniądzem, lecz świstek papieru, upoważniający jego posiadacza do otrzymania z jakiegoś komitetu czy kuchni paru talerzy zupki bądź garści maki, kartofli czy kaszy.

Takiego systemu płacenia za pracę nie możemy nazwać inaczej jak bezprawnym i z punktu widzenia społeczno-gospodarczego — wysoce szkodliwym.

Gdy bowiem prawo polskie stanowi że za pracę najemną nie wolno płacić w naturze i postanowienie to wzmacnia sankcją karną: do 3 miesięcy więzienia i 5.000 zł. grzywny — jakże można robić jakiegokolwiek odstępstwa od tej reguły. Zwykle tłumaczenie, że przecież stosuje się tę metodę płacenia tylko do bezrobotnych — nie wytrzymuje krytyki, bowiem prawo jest tylko jedno, a bezrobotny, gdy pracuje, przestaje być bezrobotnym i staje się zwykłym robotnikiem.

Jest więc ten system bezprawiem i nadużyciem, a szkodliwość jego, poza złem zasadniczym, polega i na tem jeszcze, że stwarza zupełną dowolność i prowadzi do schmatyzowania rynku pracy.

Utrzymując ten system, będziemy mieli do czynienia z tyśiącznymi nadużyciami i krzywdami — jak to się dzieje dziś, nie

stety — takimi że, powiedzmy, w miejscowości A. „płaca” za dniówkę kilogram maki i talerz kapuśniaku, w B. pół kilo chleba, kawałek słoniny i talerz gro-

chówki, a w C. — jeszcze coś innego.

Zapłata za pracę powinna dać możliwość życia, a „zupka” takiej możliwości przecież nie stwarza.

Przyjęcie w poselstwie dla delegacji rolniczej w Berlinie

BERLIN, 15. 5. — Posel R. P. w Berlinie minister Lipski wydał wczoraj z okazji pobytu polskiej delegacji rolniczej w Berlinie obiad, w którym wzięli udział minister żywienia i rolnictwa reszty Darre, oraz szereg przedstawicieli niemieckich władz rzą-

dowych a ze strony polskiej członkowie delegacji rolniczej.

W czasie obiadu wygłoszono toasty w których podkreślono znaczenie współpracy gospodarczej między Polską a Niemcami.

Sprawca śmierci prof. Drabika stanie przed sądem

Trwające blisko rok dochodzenie w sprawie tragicznej śmierci ś. p. prof. Drabika, który zmarł podczas operacji, jak się dowiadujemy zbliża się już ku końcowi.

W stan oskarżenia oprócz prof. Meissnera, który dokonywał operacji, postawiony będzie również jego asystent dr. Trzebiński.

„Pociąg powietrzny”

Moskwa — Krym w 10 godzin

MOSKWA, 15. 5. — Odbył się pierwszy w ZSRR lot „pociągu powietrznego”. Trzy szybowce, pilotowane przez samolot, wzniósł się na wysokość 800 metrów i po 25 minutach lotu kolejno od-

czepiały się i lądowały.

W najbliższych dniach pociąg powietrzny wystartować ma do lotu Moskwa — Krym bez lądowania. Lot ma trwać 10 godzin.

Litewskie spory o Wilno Jedni chcą — drudzy nie...

RYGA, 15. 5. — Na łamach prasy kowieńskiej rozwinęła się ostatnio ciekawa polemika na temat, czy kwestia wileńska rzeczywiście stanowi najważniejszy cel polityki litewskiej. Zdaniem prof. Czepinskisa oraz dr. Bistrasa, przyłączenie Wilna do Litwy spowodowałoby tyle nowych trudności i ciężarów, że młode państwo litewskie nie byłoby w

stanie uporać się z niemi.

Wystąpienie to spotkało się z ostrą krytyką urzędówki litewskiej, która dowodzi, że do sprawy wileńskiej nie należy podchodzić li tylko z punktu widzenia korzyści materialnych.

Zdaniem „Lietuvos Aidas”, zagadnienie Wilna pozostaje nadal bez zmiany i o żadnych kompromisach mowy być nie może.

Walki na uniwersytecie Hiszpania wciąż krwawi

MADRYT, 15. 5. — Tel. wł. — Rozpolitykowanie młodzieży uniwersyteckiej w Hiszpanii powoduje nieustanne walki między grupami faszystów i lewicowców.

Przed kilku dniami podczas jednej z takich walk zabity został jeden słuchacz uniwersytetu, a kilku odniosło rany.

Awantury te skłoniły ministra oświaty do tymczasowego zawieszenia wykładów na uniwersytecie, oraz rozwiązania studenckich organizacji faszystowskich, socjalistycznych i komunistycznych. W odpowiedzi na to akademicy urządzili burzliwą demonstrację przeciw rządowi, a zaatakowani przez policję schronili się do gmachu uniwersytetu, gdzie zdemolowali kilka sal i zabarykadowali drzwi.

Na dachu uniwersytetu wywieszono sztandar faszystowski i marksistowski.

Z dachów bombardowano policję dachówkami. Wielu policjantów zostało poranionych. Dopiero dzięki interwencji profesorów studenci zaprzestali walki z policją.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano licznych przywódców organizacji studenckich. Rząd zniósł eksterminację uniwersytetu centralnego, tak, że policja w razie potrzeby zawsze może wkroczyć na teren uniwersytetu.

Studenci, przy których znaleziono broń, mają być natychmiast wydaleni z uczelni. Wielkie podniecenie panuje także w świecie robotniczym. Nieustannie wybuchają mniejsze lub większe strajki, ciągle dochodzi do starć robotników z policją. Podczas wczorajszych awantur w Madrycie za strzelonych zostało 3 robotników w walce z policją, dalszych 5 odniosło ciężkie rany.

Jakież to pole do nadużyć i jak wielki a słuszny powód do sprzeciwów i protestów ze strony zainteresowanych, tych właśnie, którzy rym za robotę płaci się jakimiś tam „bonami”.

Trzeba raz wreszcie skończyć z zakłamaniami i obłudnymi nie-domówieniami i postawić sprawę jasno.

Bezrobocie jest straszną klęską, okropnym nieszczęściem. Ale bezrobotny nie jest temu winien, że troska o niego spada na barki Państwa i społeczeństwa. Społeczeństwo i Państwo, w miarę posiadanych sił i możliwości muszą mu przychodzić z pomocą. Pomoc ta, wreszcie — po długim okresie zupełnie błędnego dąpnięcia w miejscu i trwonienia środków na nieproduktywne zasiłki i „zupki” — weszła na rozsądną drogę: udzielania celowej pracy.

Z chwilą kiedy stworzono możliwość pracy, a praca ta jest celowa i konieczna, a więc w innych warunkach byłaby wykonana najnormalniejszymi drogami, to nie wolno korzystać teraz z tego, że pracę tę wykonywują bezrobotni i płacić im za ich pracę jakby „z łaski”, tem, co się ma pod ręką: tu parę groszy, tam trochę ziemniaków, gdzieś indziej mąką czy krupami.

Jest to nieuczciwy i przez prawo potępiony system korzystania z pracy.

O ile nam wiadomo, władze zwróciły już uwagę na te nadużycia i nieprawidłowości i zamierzają położyć im kres. Życzyć na leży, aby stało się to jaknajprędzej.

Zjednoczenie kościołów w Niemczech

BERLIN, 15. 5. Jak słychać, przygotowywana jest nowa ustawa kościoła ewangelickiego, w myśl której wszystkie krajowe kościoły mają być przymusowo związane do zjednoczonego kościoła ewangelickiego Rzeszy.

Dotychczas tylko pewne kościoły krajowe podporządkowały się kościołowi zjednoczonemu, większość odmówiła wezwaniu do wstąpienia. Rokowania w tej sprawie rozbiły się.

POGODA

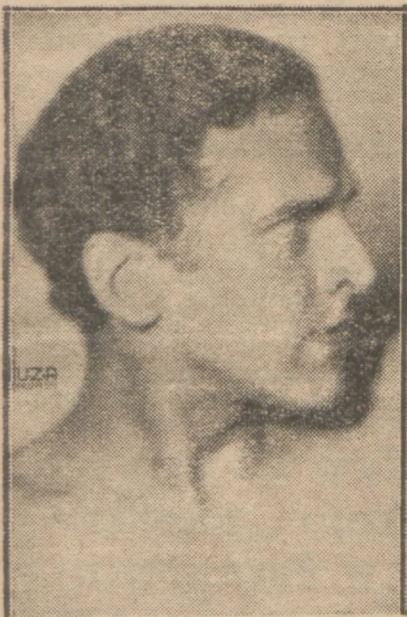
Pomorze, Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska wschodnia: Rano chmurno, dniem zachmurzenie zmienne miejscami z przelotnym deszczem. Dalsze ochłodzenie. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Pozostałe dzielnice: Po chmurnym, miejscami mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura bez znacznych zmian, noca na wyżynach możliwe lekkie przymrozki. Stabe wiatry z kierunków zachodnich.

Samobójczy zgon znanego artysty filmowego

Bohater „Dzikich Pól” zastrzelił się nękany kłopotami materialnymi

Wielkie wrażenie w Warszawie wywołała wiadomość o samobójczej śmierci znanego artysty filmo-



Wzrost Zbigniewa Staniewicza.

Dnia 6 maja prywatne pogotowie lekarskie przewiozło ś. p. Staniewicza, ciężko chorego do szpitala Dzieciątka Jezus. Oględziny lekarskie stwierdziły ranę postrzałową piersi kuli rewolwerowej, która prze-

Ranny był przytomny. Badany przez policję oświadczył iż padł ofiarą wypadku z bronią, wobec czego, po spisaniu jego zeznań — dochodzenie policyjne umorzono.

Rana, choć poważna, nie zagrażała bezpośrednio życiu ale wskutek wywiązania się zastoinowego zapalenia płuc — osłabiony chorobą pierś siową organizm nie zniósł komplikacji i po ośmiu dniach cierpienia ranny — zmarł.

Z listu pożegnalnego, adresowanego do ojca ś. p. Staniewicza, okazało się iż przyczyną zgonu nie był

wypadek z bronią, lecz samobójstwo.

Wiadomość tę potwierdziła narzęczona ś. p. Staniewicza, Jadwiga Nowakowska, również artystka filmowa znana pod pseudonimem Jagga - Boryta, a siostra Zbyszka Sawana-Nowakowskiego.

Co do przyczyn samobójstwa — istnieją dwie różne wersje. Mniej prawdopodobna jest jakoby chodziło tu o obawę przed groźącą gruźlicą płuc. Obstawiać należałoby raczej przy wersji głoszącej że ś. p. Staniewicz padł ofiarą rozstroju nerwów na tle niepowodzeń materialnych.

Zmarły bowiem, choć należał do najwybitniejszych i najlepiej zapowiadających się młodych sił filmowych, od dłuższego czasu pozbawiony był pracy. Przygnieciony niepowodzeniami miał zamiar wyemigrować do Brazylii; tymczasem udało mu się dostać posadę technika przy budowie warszawskiego węzła kolejowego. Widocznie jednak praca ta nie dawała ś. p. Staniewiczowi żadnej gwarancji zabezpieczenia bytu, skoro zdecydował się

na użycie broni służbowej przeciwko sobie. Zmarł przeżywszy lat 28.

Z polecenia władz prokuratorskich pogrzeb ś. p. Staniewicza wstrzymano, przekazując zwłoki do gabinetu medycyny sądowej w celu dokonania sekcji. Wdrożono też energiczne dochodzenie w kierunku ustalenia przyczyny desperackiego kroku.

)(:

Nowe powiększenie stada żubrego w Białowieży

BIAŁOWIEŻA, 15.5. — W dniu 13 b. m. żubrzyca „Sztolce” wydała na świat jałówkę, całkowicie płowej maści. Stan zdrowia zarówno żubrzycy, jak i jej jałówki jest, jak to stwierdził czuwający nad stadem białowiejskim lekarz weterynarii, wyjątkowo pomyślny.

Należy przypomnieć, że zaledwie dwa tygodnie temu urodziły się już w Białowieży dwie jałowki żubrze. Obecnie zatem przy-

Dalszy transport szyn do Brazylii

Opuścił port gdyński statek holenderski „Ahudra”, który zabrał bezpośrednio do Brazylii transport 3,700 ton szyn i złączy kolejowych. Ponadto statek ten zabrał również do Brazylii 2,000 ton węgla.

W związku ze zmienionym rozkładem jazdy podługów w ciągu pierwszych kilku dni mogą zająć pewnie niedokładności w dostarczaniu numerów „Nowego Czasu”, które w najbliższym czasie zostaną usunięte.

chodzi na świat już trzecia skolei, powiększając stan liczebny białowiejskiego stada żubrego do poważnej liczby 14-tu sztuk.

Przemówienia stron w procesie narkom'nów

Wczoraj zakończył się w warszawskim sądzie okręgowym proces bandy narkomanów i handlarzy „białej trucziny”.

Po zakończeniu badania świadków rzeczoznawcy złożyli swą ekspertyzę środków narkotyzujących, jakimi banda handlowała, poczem rozpoczęły się przemówienia prokuratora i obrońców.

Na Daleki Wschód

Wczoraj opuścił port gdyński parowiec brytyjski „Helenus”.

Statek ten oprócz 2.800 ton węgla zabrał 1.604 tony różnych towarów, a w tem większą partję rur kanalizacyjnych, drutu i blachy cynkowej do Japonii, słupów telefonicznych do Indii, oraz wyrobów włókienniczych do Chin.

Wymiana żywnościowa między Gdańskiem a Polską

Senat Wolnego Miasta złożył rządowi polskiemu oświadczenie, w myśl którego niedobór produkcji artykułów żywności, istniejący w Gdańsku, będzie pokrywany przede wszystkim z obzaru polskiego.

W związku z tem rząd polski zgodził się wpuszczać z Gdańska do Polski określone ilości artykułów żywnościowych (mianowicie: olejów i tłuszczów jadal-

nych, ryb morskich wędzonych i konserw rybnych oraz serów) bez dokonywania granicznej kontroli sanitarnej.

Powyższe porozumienie ma za stosowanie do dn. 14 czerwca r. b. Rokowania w sprawie ostatecznego uregulowania spornych spraw gospodarczych polsko-gdańskich prowadzone są nadal między obu delegacjami.

Akta urzędowe ginęły tysiącami...

Proces b. naczelnika Biura Pożyczek trwa

W procesie Jana Janowskiego, b. kierownika Biura Pożyczek Państwowych, oskarżonego wspólnie z pasierbicą słynnego aferzysty Bogdanowa, Milicą Graeve o nadużycie władzy i podejmowanie cudzych pieniędzy, przyznanych z konwer-

sji pożyczek zapomocą sfałszowanych pełnomocnictw, — w dalszym ciągu trwało wczoraj badanie świadków.

Oskarżony Janowski zachowuje się na ławie oskarżonych z nonszalancją. Ponieważ wyjaśniał, iż akta

w Urzędzie Pożyczek Państwowych nagminnie ginęły, przeto sąd zadaje mu pytanie, jaka ilość akt rocznie mogła ginąć przeciętnie: tysiąc, czy dziesięć?

— Napewno więcej, niż tysiąc — odpowiada Janowski.

— Jakto? — dziwi się przewodniczący. — Czy to możliwe, by tak olbrzymie ilości akt przepadały bez śladu? W jaki sposób wytłomaczyć to technicznie?

— Ano, leżały na sali i każdy miał do nich dostęp.

Przesłuchani świadkowie potwierdzają dane aktu oskarżenia, opowiadając o swoich staraniach, trwających całe lata i zmierzających do wydostania pieniędzy za obligacje, złożone w związku z konwersją. Komisja przyznała już dawno skonwertowanie, pieniądze zostały podjęte przez Bogdanowa na mocy fałszywych pełnomocnictw, a Janowski informował interesantów, że sprawa jest jeszcze niezafatwiona. Rozprawa trwa.

Kobiety przed sądem

Mściwa niewiasta i kolporterki fałszywych monet

Przed sądem okręgowym w Król. Hucie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 25letniej Genowefie Kulig z Bielszowic, która na tle zazdrości w dniu 27 grudnia ub. roku oblała kwasem solnym swego eks-narzeczonego, Leopolda Rajdę. Utracił on jedno oko i został oszpecony na twarzy. Wczorajsza rozprawa sąd odroczyła dla dołączenia do aktu sprawy dodatkowo świadectwa lekarskiego.

Przed tym samym sądem odpo-

wiadały również dwie handlarki z Łodzi, Maria Słomowa i Bronisława Tomanowa, oskarżone o kolportaż fałszywych monet pięciopięciowych. Obie oskarżone, jak ustalili dochodzący, wydawały świadomie na targu w Lipinach resztę, wydając fałszywe 5-złotówki.

W wyniku rozprawy sądowej sąd skazał Słomową na 10 miesięcy, Tomanową zaś na 8 miesięcy więzienia.

Stan bezrobocia w cyfrach oficjalnych

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 12 b. m. 343,995 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 9,461. Warszawa wykazuje 25,876 pozostających bez pracy, których liczba zmniejszyła się o 2,259, Warszawa okrąg zaś o 722, o 226 mniej.

W Łodzi liczba pozostających bez pracy wynosi 21,231, o 263 więcej.

Na Śląsku zarejestrowano 96,657 bezrobotnych, o 464 mniej, niż w ubiegłym tygodniu.

Środa

16

MAJA 1934

Dziś Jana Nep.
Jutro Brunona

ŚLONCE

Wsch. sl. 3.43
Zach. sl. 7.21.

Dł. dn. 15.38

Polski pociąg po Europie

Ciekawy pomysł Ministra Komunikacji

W połowie czerwca wyruszy z Warszawy pociąg okrężny po Europie. W przeciągu 2-tych tygodni przebedzie on trasę Warszawa — Berlin — Bruksela — Paryż — Marsylia — Cannes — Mediolan — Wenecja — Wiedeń — Warszawa.

Będzie to pociąg polski, z polską obsługą i urządzony w ten sposób, aby przez noc można było w nim wygodnie, jak w hotelu, wypocząć, dzień zaś poświęcić całkowicie na zwiedzanie miast wyżej wymienionych.

Pociąg ten będzie się cieszył eksterytorjalnością, nie będzie za tem wymagane zaopatrywanie się w paszport zagraniczny i każdy, podróżujący w tym pociągu, będzie jakgdyby na własnej ziemi.

Rozkład jazdy tego pociągu po myślny jest w ten sposób, aby przetrześć między miastami, przebieganymi do zwiedzania, przebiegana była w nocy. Przewidziano sa również ułatwienia i pomoc, aby zwiedzający mogli jaknajlepiej wyzyskać postój pociągu.

Pociąg ten będzie zapoczątkowaniem niepraktykowanego dotychczas przez żadne państwo ułatwionego i udostępnionego sposobu zwiedzania zagranicy.

Jest to próba nietylko śmiała i ciekawa, ale świadcząca również, jak szerokie i pełne inicjatywy plany wykresła sobie turystyka polska. Niewatpliwie, że inicjatywa ta znajdzie naśladownictwo w innych państwach. Tymczasem jednak, już za parę tygodni.

Labour Party wygrywa

LONDYN, 15. 5. — Wczoraj odbyły się wybory uzupełniające do izby gmin w okręgu londyńskim Westminster, dotychczasowy poseł konserwatywny, wybrany w okresie wyborów powszechnych w r. 1931, zrezygnował ze swego mandatu z racji ciężkiej choroby. Okręg został wczoraj zdobyty ponownie przez Labour Party, która go utraciła w r. 1931.

Kandydat konserwatywny uzyskał tylko 1500 głosów, podczas gdy w r. 1931 na konserwatystów głosowało dzięki pomocy liberałów 17.500 wyborców. Obecnie liberałowie wcale nie głosowali.

Dawny poseł Labour Party, Gardner uzyskał 2.000 głosów, zdobywając mandat.

Znamienąca jest również porażka przywódcy niezależnych radykalnych socjalistów Brockwaya.

Zwycięstwo kandydata Labour Party dowodzi, że labourzyści sa całkowicie zorganizowani i przystoowani do nowych wyborów.

Wieści giełdowe

Rynek dewizowy nie wykazuje poważniejszych zmian. W obrotach prywatnych dolary notowano 5.27, N. Jork — kabel 5.28 i pół. Bank Polski płacił nadal 5.26.

Z Nowego Jorku nadeszły wiadomości o lekkim osłabieniu kursów pożyczek polskich. Pożyczka stabilizacyjna notowana była na giełdzie nowojorskiej 115.75, Dillon 88.50, Śląsk 70.38, Magistrat 66.50. Pod wpływem tych wiadomości, a także wskutek realizacji spadły kursy tych papierów także na giełdzie warszawskiej.

po żelaznych drogach Niemiec, Francji, Italii i innych krajów suwać będzie polski pociąg, pionier nowego rodzaju turystyki.

Pociąg ten będzie próba. Ponieważ jednak wszystko obmyślane jest jaknajszczegółowiej i jaknaj-

Katastrofalna nawałnica

Mnóstwo zabitych pod zawalonymi domami

JEROZOLIMA, 15. 5. Nad Tyberjadą oberwała się chmura. Ulewa zalała starą dzielnicę, tak że szereg domów uległ zupełnemu zniszczeniu.

Zarządzono akcje ratowniczą.

Co mówią Niemcy o nowym rządzie

BERLIN, 15. 5. — Prasa niemiecka z zainteresowaniem śledzi rekonstrukcję rządu polskiego. Korespondenci informują obszernie swe dzienniki o osobistościach, wymienianych na stanowiska ministrów. Podkreślają oni znaczenie gospodarcze zapowiadanych zmian, podkreślając, że nie wpłyną one bynajmniej na zmianę kursu polityki polskiej.

„Boersen Ztg.“ zauważa, że powierzenie portf. Kozłowskiemu m. s. j. tworzenia gabinetu było niespodzianką. Zdaniem dziennika należy się obecnie liczyć ze znacznym zaostreniem kursu przeciwko pewnym ujemnym objawom w różnych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego.

„Deutsche Allgemeine Ztg.“ tłumaczy zmianę w resortach gospodarczych zamiarem zwalczania kryzysu gospodarczego bardziej skutecznymi sposobami.

„Herba“ rusza

70 robotników dostanie pracę

Unieruchomiona od dłuższego czasu fabryka margaryny „Herba“ w Król. Hucie, zostanie w tych dniach ponownie poszczona w ruch i zatrudni narazie 70-ciu robotników.

Uruchomienie fabryki wiąże się z wydaniem zarządzenia, ograniczającego wóz margaryny do Polski.

Fabryka margaryny „Herba“ w Król. Hucie została przed niedawnym czasem wykupiona przez nowe konsorcjum p. nazwą „Śląski Przemysł Tłuszczowy, Sp. z ogr. odp.“.

Katastrofa samochodowa

Ubiegłego popołudnia na szosie Mysłowickiej pod Giszowcem samochód osobowy Śl. 7338, prowadzony przez szofera Klemensa Gerlaczke w Kostuchnej, wymijając furmanke wywrócił się i wpadł do rowu.

Odłamkami stłuczonej szyby samochodu zostały okaleczone trzy jadące samochodem panie. Prakse-da Cichowska z Piotrowic i Hele-na Gerlaskowa z Kostuchnej.

Wine wypadku porosi woźnica furmanki, który jechał nieprzepi-sowo. Na widok wypadku podciął on konie i zbiegł.

dokładniej zarówno pod względem technicznym, jak i handlowym, należy się spodziewać, że próba wypadnie dobrze i ku zadowoleniu turystów. A wówczas, jak slychać, uruchomione będą dalsze pociągi okrężne.

Dotychczas wydobyło dwadzieścia kilka zwłok topielców i zabitych. Naskutek zawalenia się domów, wiele osób odniosło poważne rany.

„Berliner Tageblatt“ pisząc o mjr. Floyar-Raichmanie, charakteryzuje go jako niezwykłe energicznego i bezwzględnego.

„Lokal Anzeiger“ zaznacza, że zmiany w resortach gospodarczych pozostają w związku z mającymi w najbliższym czasie nastąpić ważnymi rokowaniami o traktaty handlowe z Francją i Rzeszą, oraz rozmowami węglowymi z Anglią.

Dzienniki podkreślają, jako rzecz charakterystyczną, że premier Kozłowski nie posiada wyższej rangi wojskowej i odbył studia na uniwersytecie niemieckim. (PAT)

Wojna awanturnika z policjantem skończyła się postrzeleniem w udo

Wczorajszej nocy awanturował się na jednej z ulic Imielina znany na tamtejszym terenie z często urządzanych burd, Walenty Stolewski.

Zwabiony awanturą posterunkowy Sikora został przez Stolewskiego obrzucony obelżywymi wyzwiskami, a kiedy posterunkowy chciał go wylegitymować, Stolewski wyrwał z płotu sztachetę i rzucił się

na policjanta, zamierzając mu zadać cios.

Po kilkakrotnym ostrzeżeniu awanturnika znajdujący się w opresji policjant strzelił dwukrotnie do Stolewskiego raniąc go w udo.

Po opatrzeniu Stolewskiego na komisariacie policji i spisaniu protokołu, powierzono go opiece domowej.

„Wspólnicy“ 75 pułku Skradzioną słomę odebrała policja

Ubiegłej nocy do stojących na dworcu towarowym w Król. Hucie wagonów za słomą dla 75 p. p. dobrało się kilku wyrostków, którzy przystąpili do wyładunku wagonów, zabierając słomę na przygotowane wózki.

W momencie kiedy zamierzali

się z wózkami wyładowanymi słomą oddalić zatrzymała ich policja.

Byli to mieszkańcy Król. Huty: Alojzy Jorgorzatek, Poniatowski 5, Roman Hyla, Konopnickiej 13, i Gerhardt Hylawa, ks. Skargi 10.

Odebrana słomę zwrócono pułkownikowi.

Przed sezonem wyścigów konnych na Śląsku

Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziemi Zachodnich w Poznaniu urządza w Katowicach wyścigi konne z totalizatorem na torze w Brynowie w dniach 20, 21, 27 i 31 maja; 3, 7, 19, 14, 17, 21, 24 i 29 czerwca oraz 1, 5, 8, 12, 15, i 19 lipca 1934 r.

Codziennie zostanie rozegranych po siedem gonitw; przeważają gonitwy płaskie, jako najlepiej nadające się na torze w Brynowie.

Prócz znanych z ub. lat stajen przybędą również konie z toru stołecznego. Na okoliczność tę wpłynęły cenne nagrody.

Wyścigi rozpoczynają się będą każdego dnia o godz. 15.30, komunikacja

zaś na tor autobusami z Rynku oraz tramwajami do Parku Kościuszki została zapewniona.

Tor wyścigowy został w ciągu zimy znacznie ulepszony; pozbawiono go większo o kilka nowych kas totalizatora.

W przyszły piątek przyjmują się zgłoszenia koni do gonitw na pierwsze dwa dni świąteczne.

Konie przybyły już częściowo na tor — reszta przybędzie po zakończeniu biegu sezonu wiosennego w Poznaniu.

Od dnia 16 b. m. Sekretariat Towarzystwa mieści się w Hotelu Savoy.

Protest Litwy przeciw kampanji prasy niemieckiej

RYGA, 15. 5. Z Kowna donosi: Poseł litewski w Berlinie wręczył ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy notę z protestem przeciwko systematycznemu prowadzeniu w prasie niemieckiej, zwłaszcza w prasie Prus Wschodnich, kampanji antylitewskiej.

Przesilenie gabinetu w Bułgarii

SOFJA, 15. 5. Premier Muszajew wręczył królowi prośbę o dymisję całego rządu.

Zamówienia dla huty „Królewskiej“

Z ministerstwa komunikacji wpłynęło do dyrekcji huty „Królewskiej“ zamówienie na około 100 zwrotnic kolejowych za kwotę 900 tys. zł.

Przy wykonaniu tego zamówienia znajdzie zatrudnienie 230 robotników przez okres 6 miesięcy.

Ważne dla robotników huty „Silesia“ w Paruszuwcu

Dziś, w środę, 16 maja r. odbędzie się wybory do rady zakładowej huty „Silesia“. Związek zawodowy metalowców ZZZ wystawił listę Nr. 2.

Czołowymi kandydatami są: Paweł Groborz; Jerzy Latocha i Alojzy Bober.

Wszyscy robotnicy winni oddać swój głos na listę Nr. 2, za której kandydaci zasłużyli działacze narodowi i społeczni.

Cukier drażni ludność

bo jest przystępny tylko dla angielskich świni

Ustawiczne powracanie do sprawy skandalu cukrowego w Polsce — inaczej przecież, niż skandalem nie można nazwać zdzierstwa, uprawianego przez kartel cukrowniczy — mogłoby się wydać nudnym, gdyby... rzeczą nudną było obrabowywanie ogółu społeczeństwa polskiego. Tymczasem wiemy dobrze, że sprawa wyzysku ludności przez kartel cukrowniczy nie przestaje być aktualna, przeciwnie, z każdym dniem

coraz silniejszy znajduje sprzedawcę w społeczeństwie.

Jak wiadomo, na przestrzeni ostatnich lat, pod silną zresztą presją rządu, baronowie „słodkiego przemysłu“ raz tylko jeden obniżyli cenę cukru o śmieszny ułamek. Cukier kosztuje dziś w stolicy kraju 1.40 — 1.45 zł. za kilogram, na prowincji zaś cena cukru wynosi nawet — zł. 1.50.

Na przestrzeni tychże ostatnich lat, z wyjątkiem znikomo małej grupki ludzi, cała olbrzymia większość społeczeństwa utraciła swe dawne zarobki, które dziś wynoszą w porównaniu z latami poprzedzającymi, t. zw. „kryzys“ zaledwie połowę. Przez ten okres czasu potaniało niemal wszystko, z wyjątkiem chyba komornego w starych domach, ceny przystosowane zostały do niższych zarobków i do możliwości płatniczych ludności.

Jedynie cukier czyni

skandaliczny wyłom

w tej ogólnej słusznej zasadzie i doprawdy odnosi się chwilami wrażenie, że przemysłowcy cukrowi tworzą w Polsce jakieś państewko w Państwie, jakąś niezależną wysepkę, dokąd nie sięgają żadne wpływy....

Tymczasem, jak wiadomo, sprawa zdzierstwa uprawianego przez kartel cukrowy, ma bardzo sensacyjny i szeroki zasięg. Trzeba sobie uświadomić bowiem, że podczas, gdy panowie cukrownicy, na przestrzeni tych lat ostatnich, kiedy wszystko spadło w cenę, raz tylko pod naciskiem zgodzili się „łaskawie“ na opuszczenie paru groszy ze skandalicznie sżytnej ceny swego produktu — w tymże czasie przeprowadzili wielokrotnie radykalne obniżki kosztów produkcji.

Pisaliśmy już wielokrotnie o metodach wyzysku, stosowanych w cukrowniach. Przemysł cukrowniczy płaci śmieszne ceny za surowiec buraczany, ceny rujnujące dostawcę rolnego. Cukrownicy poobniżali do granic ostatniej możliwości zarobki majstrów i robotników, poredukowali personel urzędniczy i porzucali mu ile się dało. Wyrzu-

cili na bruk wielkie zastępy pracowników, pozamykali cały szereg cukrowni, aby utrzymać kartelową zasadę niepowiększania produkcji i niedopuszczenia dzięki temu do obniżenia cen cukru.

Dodajmy do tego tragicznie brzmiącą prawdę, że cukier pol-

ski wszędzie poza Polską sprzedawany jest za głupie grosze, że podczas, gdy

w Polsce olbrzymia większość rodziców musi odmawiać swym dzieciom polskiego cukru, który krzepi, to tymże krzepiącym polskim cukrem, sprzedawanym za bezcen, tuczone są angielskie

świnie....

Nie są to zresztą rzeczy nowe, ani fakty dziś dopiero ujawnione. Zna je dobrze całe polskie społeczeństwo, zna je dobrze i nasz Rząd.

Z całego kraju od czytelników naszych słyszymy wołania: dlaczego Rząd, który jest tak silny i tak konsekwentny w metodach swego postępowania, Rząd, który przecież sam obniżył ceny wszystkich wyrobów monopolów państwowych, nie weźmie wreszcie za gardło bandytów cukrowych?... Urzędnik VIII-go stopnia pisze do nas w swym liście:

„Przed trzema laty używałem w swym gospodarstwie domowym 11 — 12 kg. cukru miesięcznie. Dziś, przy niezmiennym składzie rodziny, ale przy swym nowym, okrojonym budżecie, nie mogę kupić przy obecnych cenach więcej, niż 3 do 4 kg. cukru na miesiąc“.

Tak pisze urzędnik państwowy, nie najniższego przecież stopnia, człowiek, jak na dzisiejsze czasy, jako tako uposażony. A cóż mówić o tych wszystkich mnogich rodzinach, których budżet zamyka się w granicach 100 złotych miesięcznie? A przecież takich jest w Polsce wielka ilość. Cóż mówić wreszcie o tej potężnej armii ludzi ciężkiej pracy, których zarobek nie sięga nawet setki złotych miesięcznie, a takich liczymy u nas w kraju największą przecież liczbę.

Nie mówmy już nie o wsi. O 70 procentach naszej ludności, skazanej dziś na nieprawdopodobnie nędzną vegetację, w zupełnym odcieciu od miasta i jego wyrobów. Cukier na wsi już oddawna stał się rzadkością, a dziś, gdy

cena 100 klg. żyta spadła do karykaturalnej sumy 7 złotych, byłoby uragowiskiem mówić o tem, że chłop polski może sobie pozwolić bodaj na 1 kg. w miesiącu krzepiącego cukru dla dziecka.

I dlatego dopóki władze nie zlikwidują wreszcie tego bezprzykładnego, prowokacyjnego grabienia ludności, dopóki nie ujmą skolei żelazną ręką rabunkowej działalności „baronów“ cukrowniczych, do tej pory powinny zniknąć z widoku publicznego drażniące i urągające zdrowemu rozsądkowi i uczciwości społecznej napisy „Cukier krzepi“ — rozsiane beczelnie po całej Polsce.

Nowe „kanty“ b. posła Dymowskiego a nowy wyrok będzie dziś

B. poseł narodowy dr. Tadeusz Dymowski stacza się coraz niżej w swej karierze życiowej. Rozpoczynając kontakt z sądem na tle sprawy karnej o oszustwa popełnione na stanowisku dyrektora Banku Narodowego, za co do stał wyrok skazujący, nie może się już rozstać z sądami i wczoraj znów zasiadł na ławie oskarżonych, tym razem w warszawskim sądzie grodzkim XIII oddziału — znów spowodu oszustwa.

P. Dymowski miał udział w „koncercie prasowym“, przyczem wyraz ten jest grubo zamocny dla określenia tego przedsięwzięcia, bowiem na „koncercie“ składały się wydawnictwa „Złota Mucha“, „Rewja Teatrów i Kin“, „Świat w Obrazach“ oraz „Rewja Piosenki“.

Początkowo wydawnictwa te były w rękach spółki „Swast“ posiadającej w godle

swastykę hitlerowską,

która to spółka przełała swe prawa na nowopowstałą jakąś spółkę, następnie weszła w stadium mgławicowe, zawieła jakieś umowy na piśmie, jak się następnie okazało nieobowiązujące i kierowała się umowami ustnymi.

W prasie pojawiły się szumne ogłoszenia, iż poszukiwany jest inteligent-kapitalista celem wejścia w pewien koncern wydawniczy narodowy.

)(

Kłopoty dobrego rabina Który z nich miał umrzeć z głodu?

W wołyńskim miasteczku Klemetów powstało niesłychane poruszenie, którego powody są zgoła niezwykle. Oto przed kilku dniami rabin tamtejszy otrzymał anonimowy list, w którym jakiś miejscowy mieszkaniec, Żyd, zawiadamia go, iż w przeciągu trzech najbliższych dni popełni samobójstwo, bowiem żyje w ostatecznej nędzy.

Rabin wzruszony listem, w gminie żydowskiej uzyskał na wsparcie dla niego 200 zł., dalsze kilkaset złotych zebrał wśród zamożniejszych kupców, poczem zwołał wielkie zgromadzenie do synagogi, gdzie tajemniczy autor listu anonimowego miał być ujawniony i miano mu wręczyć zebraną kwotę, a ponadto wśród zgromadzonych urządzić nową zbiórkę.

W ubiegłą sobotę zebranie to się odbyło. Zebrała się na niem cała ludność żydowska miasteczka, brakowało tylko rabina. Wśród obecnych wywołało to żywe zaniepokojenie.

Czekano godzinę, dwie, wreszcie wysłano delegację do mieszkania rabina. Rabin oświadczył jednak, że na zebranie nie pójdzie, ponieważ dziwne okoliczności stanęły temu na przeszkodzie. Oto na krótko przed zgromadzeniem zgłosiło się do niego aż sześciu Żydów miejscowych, którzy stanowczo twierdzą, że to oni są autorami anonimowego listu i grożą, że jeśli nie otrzymają zebranej dla nich sumy, wówczas urzeczywistnią swe zamiary samobójcze.

Czytajcie Kino

PORADNIK dla wszystkich

JOZEFA GAWĘDY

Wyrok opinii Czytelników na męża - mściciela

Czy mąż ma prawo mścić się z bronią w rękę na uwodzicielu żony?

Takie pytania postawił Czytelnikom przed tygodniem pan Ryszard R. nawiązując do tylko co odbytego procesu Jezierskiego.

Przez siedem dni ścierały się różne zdania oświetlane z różnych punktów widzenia zagadnienie zdrady małżeńskiej i sposób w jaki ma reagować dotknięty nią mąż.

Dzisiaj podaję głosy ostatnich „mówców” w tej sprawie.

Są kobiety kusielki, które starają się wszelkimi sposobami skusić najporządniejszego mężczyznę.

Oto zdarzenie, które sam przeżyłem. Jestem żonaty, mam dwóch synów i córkę, prawie że dorosłą, bywając u jednego ze znajomych w sprawach handlowych poznałem jego żonę, mającą również dwie córki, narazie nawet mi myśl nie przeszła o niczym, lecz z biegiem czasu zauważyłem, iż owa pani zaczyna mnie kłopotować, byłem zdziwiony, lecz jako mężczyzna wiedziona ciekawością, dopomagałem jej trochę w tym kierunku. Sprawy posunęły się do tego stopnia, iż ona pewnego razu zaprasza mnie bym przyszedł w czwartek, bo mąż z samego rana wyjeżdża, ja zrozumiałem do czego to może doprowadzić i zaczęłem się wykręcać, iż to nie wypada i t. d.

Ona zaczęła drwić ze mnie: „coś pan za mężczyzna, że się kobiety boisz”, a nie mogąc się wykręcić, przyrzekłem przyjść.

W międzyczasie zacząłem się zastanawiać, że jako człowiek mający rodzinę, do czego to może doprowadzić, a gdy nadeszła umówiona godzina, miałem pójść tam, poszedłem do kościoła, tam się pomodliłem i w tym przyszło mi mocne postanowienie nie chodzić i nie poszedłem.

Zdawałoby się, iż owa pani powinna była zrozumieć i zaprzestać mnie kusić, a ja aby nie dawać powodu zaprzestałem wogóle tam bywać, ale gdzieś tam, owa pani zaczęła mnie co dzień zasypywać telefonami. Aż w końcu, chcąc położyć kres temu zwymyślałem ją w najordynarniejszy sposób i od tej pory zaprzestała.

Pani, która zabrała głos w niedzielnej numerze i wogóle wszystkim podobnym paniom, które stoją na stanowisku tym, iż wolno im szukać dopełnień, odpowiedź, że może i wolno, lecz przedtem trzeba zerwać z mężem i powiedzieć prawdę w oczy, a nie ukrywać, jak marny i nędzny tchórz i to wtenczas, kiedy postępować swoją starając się wytłumaczyć wyższością fizyczną.

DOBRAŃE MAŁŻEŃSTWA — OSTOJA ZDROWIA PUBLICZNEGO!

Co prawda, mężczyzna, jeżeli stan jego zdrowia i sił pozbawia go możliwości zostania ojcem i to zdrowego potomstwa, żeniąc się, popełnia czyn nieetyczny, bo w tych warunkach i kobieta dobra załamać się może, zwłaszcza, gdy ma słuszny powód czuć się przez męża oszukana.

Stopień winy zależy też naturalnie i od okoliczności czy przyczyn, które ją zwiększyć lub zmniejszyć mogą.

Dla mężczyzny opinia powszechna prawie jest pod tym względem zbyt wyrozumiała i dlatego może postępować tak, jak ich strony jest o wiele częściej. Każdy człowiek ułomny upaść może, lecz uważać upadek za stan normalny to niekiedy amoralność. Zdrowie fizyczne i moralne społeczeństwa stoi w stosunku prostym, proporcjonalnym do ilości uczciwych i dojrzałych małżeństw, więc dlatego samego powinno być ono uznane za święty i nierozdzielny związek, a nie

zmurszały przeżytek tylko!

Niestety! Zatwardziało serce ludzkie, tak często święte prawo Boga.

Jan W.

USUNĄĆ SIĘ Z BŁOTA!

Małżeństwo jest dobrowolną umową opartą wzgl. wypływającą z wielu przyczyn struktury duchowej człowieka, oraz okoliczności zewnętrznych, towarzyszących powstaniu tego stanu. Nigdy małżeństwo nie jest skutkiem jedynie uczucia zwanego miłością, gdyż uczucie to nigdy samodzielnie nie występuje w ten sposób, aby zawiązać dwojga osobami w jednolitej mierze i naraz. Gdyby tak było, nie byłoby zdrad małżeńskich. Zawsze ktoś mniej troszeczkę kocha, i ta różnica powoduje zdrady, które również nie powstają z powodu li tylko zrodzonego zamiaru zdrady, lecz główną przyczynę stanowią obiekty zewnętrzne — otoczenie.

Z kochankiem nie umawiał się p. Jezierski — nie może mieć do niego pretensyj bezpośrednich. Umowa zawarta została z żoną i tu należy szukać istoty rozstrzygnięcia sprawy. Ale w jaki sposób? Bardzo prosty. Nie można kochać wroga, który nas zabija, gdy nam życie drogie, można go tylko nienawidzić i bać się, gdy jest silniejszym, a więc z nienawiścią umrzeć, albo wyrzucić wroga precz od siebie, by nie mógł nam szkodzić, jeśli zabije go, może dla własnego interesu zaszkodzić w przyszłości. Tutaj ta szkoda występuje, w postaci kary prawnej za zabiństwo, a więc należy takiego sposobu rozstrzygnięcia uniknąć. Najlepsze wyjście — usunąć się z tego błota.

Stefan S.

NIEOGRANICZONY URLOP!

Pytanie p. inżyniera Ryszarda R. wydaje się dziwne, bo cóż może być łatwiejszego do załatwienia, jak z taką żoną, która lekceważyła siebie miłość swego męża — daje się jej według mego zdania pogardliwe spojrzenie, bo słów szkoda i nieograniczony urlop, aby miała całkowitą swobodę używania tego co jej potrzeba...

Janek O.

PILNOWANIE NIE POMOŻE!

Najlepszą odpowiedź na temat małżeński dał nam w procesie Jezierskiego sam prokurator, bowiem zaznaczył, że trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę i poznać dobrze jeszcze przed zawarciem ślubu, kogo bierze się za żonę, z jakiego środowiska i t. d., aby potem nie zachodziła potrzeba pilnowania lub innych jeszcze „kwiatków”. Zresztą pilnowanie nie pomoże, i już sama myśl, pilnowania, świadczy o braku zaufania. Dwoje ludzi, którym brak wzajemnego zaufania nie powinni tworzyć stała małżeńskiego.

Anatol W.

SZLACHETNA ZEMSTA!

Wszak o nie uwiedzenie i dopuszczenie brudnych praktyk tu chodzi, jak pan Ryszard R. pisze, bo proszę nie zapominać, że tu nie chodzi o 10-letnie dziecko, lecz o kobietę, artystkę, więc choćby co było to za obojętną zgodą. Wierzę pan Jezierski nie miał prawa używać broni, bo takiej zemsty — zabić drugiego — to każdy potrafi dokonać. Lecz większą sędzą satys-

Krew nie zmywa takiej plamy!

fakcję posiadałby pan Jezierski z zemsty imiej, gdyby odgadł i zrozumiał żonę i przygodnemu uwodzicielowi odebrał sobie spódnice. Byłaby to zemsta, z której byłby dumny.

Stała czytelniczką

WIELOKAT MAŁŻEŃSKI.

Meżatka „pełnoletnia kobieta” — jak pisze pani J. W. — może sobie „brać” obcego mężczyznę „odpowiadającego jej fizycznie”. Czem się wobec tego ma różnić małżeństwo od domu publicznego? Mam wrażenie, że według słów p. J. W., jedynie tylko tem, że nie mężczyzna wybiera sobie kobietę, a naodwrot.

I jak pani sobie p. J. W. wyobraża taki już nie trój- a wielokat małżeński? Więc mąż ma pracować poto, by swojej żonie dostarczać strojów dla przypodobania się inemu „odpowiadającemu jej fizycznie” mężczyźnie? Więc poto ma mąż wylazić ze skóry, zność setki przykrości — by po przysięgu do domu pieścić, a gdy podrosną kształci dzieci — które uważa za swoje, a które może są od tego drugiego, czy też trzeciego odpowiadającego jej fizycznie — mężczyzny? — I Pani ma cywilną odwagę wzywać por. Jezierskiego do zerwania „ze zmurszałym przesądami!” — A fe p. J. W.!

Uważam, że kobieta, której własny nie wystarcza — lub nie odpowiada fizycznie — winna mu to sama szczerze wyznać i — wtedy rozjąć się, lub znaleźć — za obojętną zgodą — inny punkt wyjścia. Ale pod jego nazwiskiem uprawiać — nazwijmy to bez skrępow — prostytucję i wymagać jeszcze żeby mąż słodko może uśmieczał się do jej kochanków — wybacz Pani — ale jest to co najmniej nieetyczne...

Włodzimierz D.

KAPRYŚNE ZWIERZĄTKO.

Jakto! Kobieta XX wieku (emancypantka) która z dumą mówi o równouprawnieniu i nigdy nie powątpiewa, iż dawno jej się to należało, ma prawo bezkarnie wybierać sobie kochanków, mając męża?

Czy kobieta-żona nie powinna panować nad swoimi zmysłami?

Czy nie powinna za siebie odpowiadać?

Tak... Maltretowany psychicznie mąż postępowaniem żony myli się przeważnie i zamiast kapryśne zwierzątko (przecież bez charakteru i własnej dobrej woli) zabija napastowanego przez swą żonę, kochanką, zamast żony.

U p. Janiny, pan Ryszard jest człowiekiem pierwotnym, ale Ona jest naprawdę nowoczesna, gdyż nie odpowiada za siebie.

Czy to nie śmieszne?

Włodek.

KUL, NIE STARCZYŁOBY.

Otóż z listem Ryszarda R. troszeczkę się nie zgadzam, zważywszy dobrze postępowanie żony Jezierskiego już choćby na rozprawie w sądzie, te białe kwiaty wręczone przez nią adwokatowi, który występował w imieniu doświadczonego czy niedoświadczonego kochanka, przeciwko jej mężowi. Pomstwienie swego honoru, mając taką żonę, która sama na rzuca się pierwszemu lepszemu, tylko

w ten sposób, wziąć rozwód, bo kul by nie starczyło do każdego strzelać, komu ona chciałaby narzucić swoje wdzięki.

Kazimierz G. Inżynier.

DZIS NIE WARTO.

O wiele szlachetniejsza jest prostytucja od wiarołomnej żony, bo tamta jest jawna i sprzedaje się jawnie i jej dopłacają, a żona skrycie robi i dopłaca ona ciężko zapracowanym groszem przez męża.

Za czasów naszych ojców, dziadków można było dać kobiecie szacunek i bić się za nią, łamać kopie, ale dziś nie warto, tylko za głowę i na ulicę lub do domu publicznego, bo więcej nie warta taka kobieta współczesna. Ja, jako kawaler, brzydzę się tą podłością i nienawidzę kobiet bo w swoim wieku nie spotkałem na drodze takiej kobiety, zasługiwała na to aby się za nią pojedynkować, żeby łamać szable i rąbać swoje ciało, ale za co! Brakło mi papieru bo bym dał faktów, że Pańska gazeta by nie zmieściła opisać tego przez miesiąc.

W. Łobocki.

POWINIEN BYĆ MAJESTATYCZNY?

Mąż dając swoje imię jest 100 proc. odpowiedzialny za czyny swojej żony i z tego powodu powinien być majestatyczny, by otaczającym nie dać możliwości lekceważenia jego i jego żony.

Aleksander.

40-TOLETNIE NIEWINIATKO!

Jestem zdecydowanym przeciwnikiem załatwiania porachunków z bronią z rzekomym „uwodzicielem” żony ponieważ: nigdy w to nie uwierzę, a żeby żona, osoba starsza i życiowo doświadczona mogła być uwiedziona, a przeciwnie, wierzę, że przez taką osobę mężczyzna może być uwikłany, a będąc mało odpornym na wdzięki kobiece, staje się bezwolnym narzędziem w jej ręku.

Wogóle absurdem jest powiedzenie, że meżatka 30-to czy 40-toletnia została uwiedziona. Uwiedziona może być 15-toletnia dziewczyna, życiowo niedoświadczona, ale nigdy kobieta mogąca być jej matką, dająca wskazówki przy wejściu w dalsze życie. Natomiast zgodzę się, że żona może być „kupiona” przez drugiego.

Moim zdaniem wyjście z takiej sytuacji jest zupełnie proste. Ponieważ jedna strona sprzeniewierzyła się drugiej, bo powodowała nią miłość czy też namiętność, mąż, jeśli chodzi o niego winien pokazać żonie otwarte drzwi, każąc jej pójść za głosem serca czy szalu, powinien bowiem pamiętać, że przelewając krew człowieka niewinnego, popełnia zbrodnię, zostaje zasądzony, a żona będąc wolną przez kilka lat, zażywa uciech tego świata, jak i ile jej się podoba.

Pozatem małżeństwo takie nigdy już nie będzie zgodne, na każdym bowiem kroku mąż będzie wytykał żonie popełniony przez nią błąd życiowy, co powodować będzie awantury i piekło w domu.

Dla tych przyczyn uważam za mordercę męża, strzelającego w obronę „czci swej żony” (absurd).

Obrona czci niewieściej może mieć miejsce tylko przy korzystaniu z prze-mocy ze strony mężczyzny czy mężczyzny.

Stanisław Cieślak.

ZAKOŃCZENIE.

Z całego olbrzymiego materiału wydrukowanego w ramach ankiety, ze wszystkich listów, jakie niestety powodu braku miejsca zamieszczone być nie mogły, wysnuć się dała następująca opinia większości:

Jedyna droga dla zdradzonego męża, który nie może przebaczyć — to odejść! Reagować z bronią w rękę nie wolno!

W paru słowach

P. Józef Z.

Ostatnio nadesłana nam nowela pańska gorsza jest od wszystkich poprzednich. Poniżej wszelkiej krytyki. Odpowiedzi listowych redakcja nie udziela. Repokis zgodnie z pańskim życzeniem zniszczyliśmy.

P. Wiśniewski (Radziłów). List zachowujemy, do chwili jednak rozstrzygnięcia sprawy t. j. decyzji, czy dyplom Pożyczki Narodowej będzie Panu

przyznany, czy nie, wstrzymujemy się z jego zamieszczeniem.

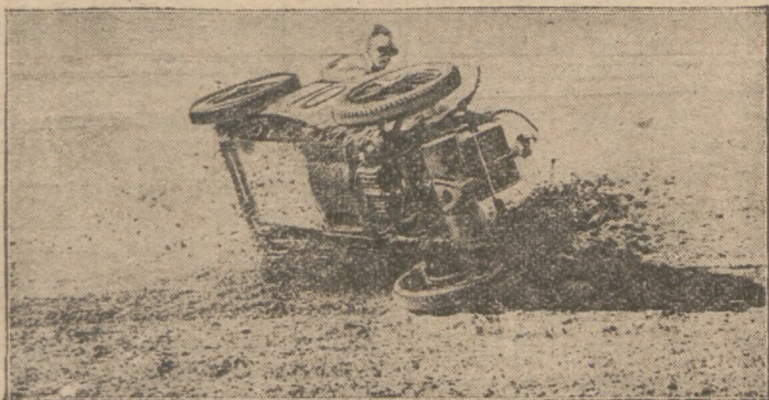
P. L. Gr.

Zamieszczona przez nas wzmianka o 625.000 hektarach ziemi na parcelację jest planem na najbliższe 5-lecie, opracowanym przez miarodajne czynniki. Bliższych informacji zasięgnąć będzie Pan mógł w Powiatowym Urzędzie i Ziemskim lub w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim.

Wieści ilustrowane



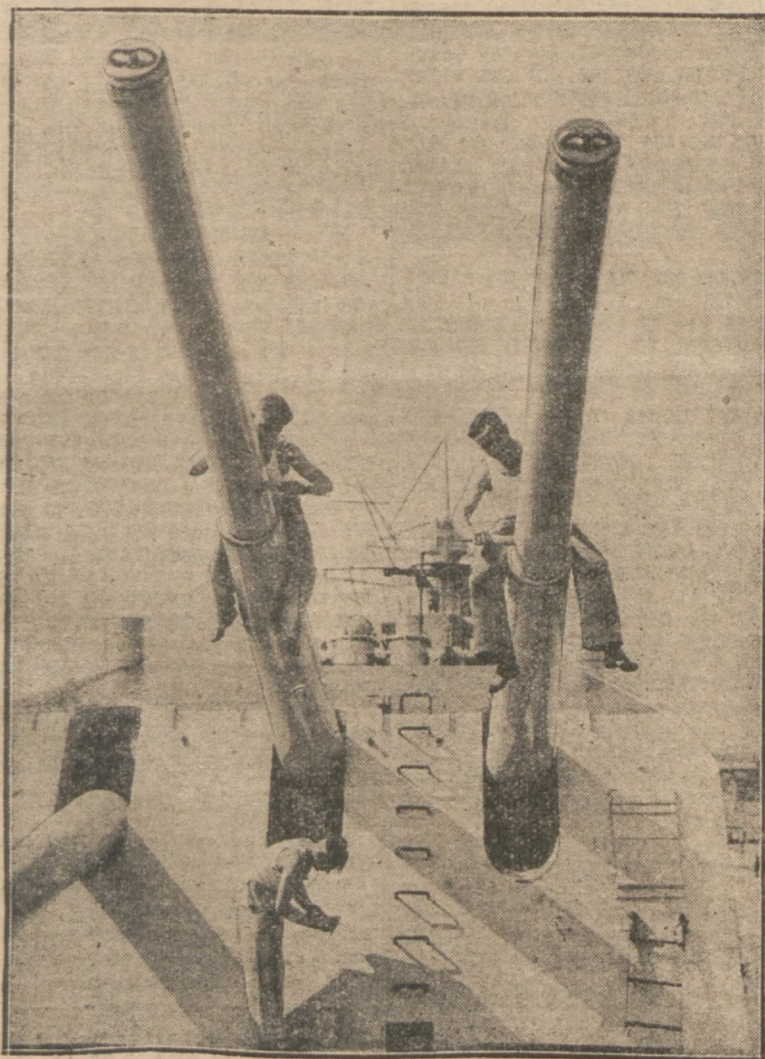
Kadeci angielskiego statku szkolnego „Hood” w czasie lekcji szermierki na bagnety na pełnym morzu.



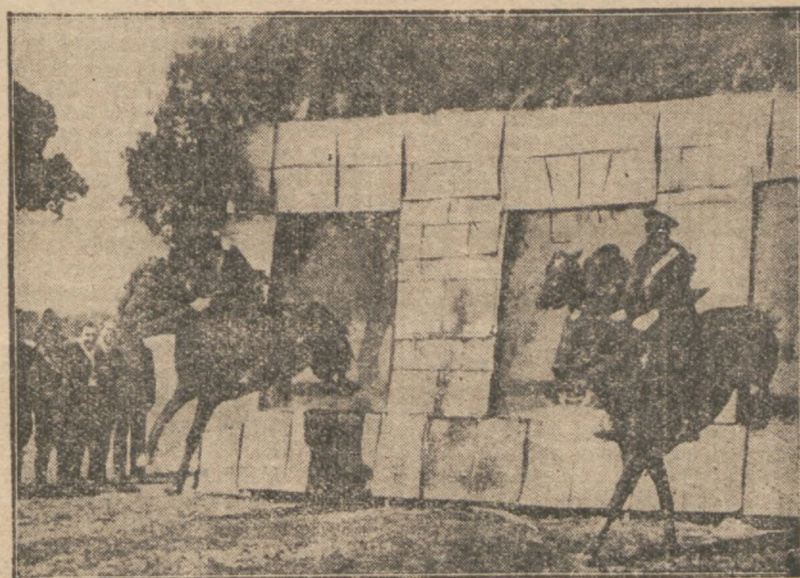
Wypadek kierowcy F. Allena na wyścigach samochodowych w Southport (Anglia).



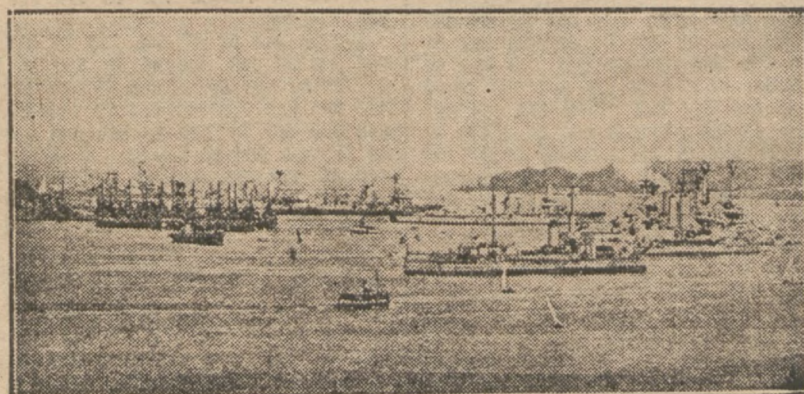
Najmniejsza na świecie, dwuosobowa łódź podwodna, wypróbowana została ostatnio pod Tokio (Japonia)



Marynarze niemieckiego pancernika „Königsberg” robią toaletę statku. Na zdjęciu fragment pancерnej wieży armatniej podczas czyszczenia okrętu.



Oficerowie kawalerji hiszpańskiej ćwiczą skoki „przez okno”.



Wiosenne manewry floty niemieckiej pod Kielem na Bałtyku

Pełna tabela wczorajszego ciągnięcia loterii

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 50.000 na Nr. 24.882

Zł. 10.000 na Nr. 77.240.

Po Zł. 5.000 na Nr.Nr. 11.344 57203
92065 100392 137143 160822.

Po Zł. 2.000 na Nr.Nr. 4000 4514 7806
8394 23999 53772 54733 61681 65505
73659 87256 94789 107485 106488
111946 113708 116813 121883 139237
148315 144822 157868 159529 160966.

Po Zł. 1.000 na Nr.Nr. 13800 15684
26927 27193 29750 26849 42672 50631
51619 53628 54523 62262 72364 81861
86683 94014 96917 100950 104965
104965 107710 110229 113391 137298
145319 150871 151187 155180 158704.

Złotych 15.000 na n-ry: 3865 139223
144640

Złotych 10.000 na n-ry: 47839 47357

Złotych 5.000 na n-ry: 14170 39939

48515 52114 89127 91936 100249 105392

160377

Złotych 2.000 na n-ry: 2505 3574

22249 31682 45523 66110 50597 81558

105833 107091 116076 129134

Złotych 1.000 na n-ry: 9408 19218

17556 20788 22678 22585 21336 27086

32372 37059 41754 48980 54806 55751

63887 66102 67338 69125 72983 73901

85560 89082 97464 100387 111960 115620

119405 118340 122770 127270 128159

130674 133807 144081 144911 145531

158264 160074 165958

WSZYSTCY

powinni osobiście sprawdzać swoje losy

W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE

KAFKALA.

KATOWICE, ul. Św. Jana 16.

KRÓL. HUTA, ul. Wolności 26.

Zamieniamy wygrane losy na nowe.

STAWKI

I i II-gie ciągnięcie

36 216 389 403 513 32 630 1052 420 80
702 892 2124 293 303 39 46 94 546 712
18 34 838 39 950 3520 844 59 954 4020
27 116 51 315 405 664 748 64 845 5033
68 155 280 482 90 639 58 850 6037 47
98 232 520 791 98 822 41 914 15 49
7009 106 205 321 404 94 565 66 647 82
700 82 805 50 51 8053 71 109 451 570
636 47 946 89 9637 78 808

10022 341 897 989 11031 163 67 74
272 443 579 99 631 37 737 820 951
12121 410 615 18 93 747 969 130001 82
117 43 55 95 224 56 437 536 706 58 86
924 14090 129 328 922 15355 69 408 99
500 735 93 828 71 77 16228 325 30 441
527 29 61 81 648 747 83 940 92 17025
144 92 95 401 56 524 49 642 81 729 44
67 807 18038 144 83 236 60 95 319 463
523 729 832 82 919 19046 66 426 592
642 48 87 718 46 853.54

20359 572 764 862 973 21083 171 558
759 76 883 87 91 22014 389 420 567
607 16 23447 573 623 710 916 24406
95 615 903 25137 221 40 363 608 706
75 813 45 26123 201 62 84 343 73 511
617 50 750 55 27188 214 42 56 380 763
845 66 68 964 28156 720 810 20 60
29011 143 48 72 642 936

30077 424 600 34 701 45 821 31151
392 431 89 534 63 95 710 817 62 32111
47 216 563 607 900 70 33043 54 98 141
72 309 31 85 412 561 002 797 819 904
85 34032 122 220 75 347 429 598 637
56 63 895 35143 53 325 426 560 651 777
36037 51 124 217 70 447 896 37068 145
387 450 537 91 655 715 73 868 38138
83 93 200 49 71 302 68 574 604 39286
382 408 10 39 70 611 81 713 936 95

40172 869 41095 123 230 33 39 309
432 593 625 92 741 91 87 830 947 51
42066 265 396 410 82 684 733 962 91
43090 541 87 674 83 726 897 996 44402
524 68 661 724 864 45000 173 264 325
57 428 45 524 673 737 913 26 46029 84
172 433 502 46 711 935 46 47002 135
292 359 77 564 629 73 94 778 880 955
48303 410 41 64 522 632 95 737 91 865
80 924 49016 29 454 503 95 621 90 787
807 55 910 12 24

50558 91 616 826 976 51143 269 79
81 404 591 654 92 719 891 947 77 52058
135 267 565 673 80 742 82 805 949
53189 391 95 512 678 834 944 54220
343 52 526 606 755 966 55007 93 173
90 387 406 36 68 81 545 56100 336 653
83 762 849 960 73 57087 161 98 99 286
95 332 402 819 26 911 67 58 003 31 110
24 263 360 74 514 636 89 732 877 934
59198 241 364 92 440 56 83 563 641 750
806

60283 317 67 94 436 59 505 72 604
32 704 59 86 800 64 61034 134 279 592
609 738 43 45 81 62254 310 30 64 485
513 25 31 707 34 97 63060 74 142 222
590 632 743 46 92 881 910 25 75 87
64017 22 87 374 580 653 54 737 802 20
946 65053 59 385 450 502 49 601 747
970 66045 94 160 204 20 56 388 488 93
513 94 749 75 67115 81 250 333 67 410
24 70 84 579 815 62 919 68359 761 75
91 886 917 69100 203 67 78 511 952 73
70432 518 605 9 71 713 875 71054 91
363 89 490 662 792 818 84 940 72040
194 203 54 76 315 25 412 53 62 545
704 66 849 73090 196 274 326 55 89
430 90 602 16 99 74366 72 448 54 572
38 84 620 44 99 946 75160 91 243 647
773 90 825 89

76086 151 280 346 477 790 77183 237
85 496 505 710 34 74 922 78001 248 316
17 513 96 739 844 59 85 98 79425 679
91 732 826.

80048 65 116 330 96 417 43 757 824
952 85 81377 412 46 670 82066 147 253
819 82 83030 35 42 111 292 314 436 99
582 864 75 905 68 84453 513 611 41 732
37 905 72 85025 123 44 210 19 401 44
60 85 595 671 827 74 77 86104 78 92
251 89 346 657 812 30 57 915 87139 82
96 295 382 90 435 563 727 823 88 945
64 72 88 88051 73 161 62 85 312 49 81
401 21 96 99 716 898 984 89056 138 49
237 834 921.

90126 286 341 71 586 626 753 858 983
91042 148 82 278 568 90 763 853 95 918
66 92118 90 333 66 71 402 79 596 730
863 995 93205 79 87 381 495 94083 314
472 572 665 88 898 445 95041 40 393
784 863 88 943 96093 181 334 53 440
519 22 59 672 742 93 885 973 97292 395
406 28 86 584 767 871 947 58 98003 4
162 256 360 766 99051 52 61 101 230
397 495 548 606 32 92 729 884 98 963.
100167 381 469 95 513 30 46 98 644 59
945 57 101034 220 27 61 409 548 90 605
50 74 743 817 924 102023 93 144 274 405
576 644 94 710 880 85 103082 124 28
428 627 28 64 891 104001 141 216 42
339 712 58 67 82 883 926 31 35 195079
118 43 221 67 429 62 508 19 616 707 21
394 106385 589 107104 14 32 302 535
675 99 765 946 108029 170 246 626 41
90 816 32 62 71 958 81 109193 222 601
717 857 61 66 907.

110007 25 95 113 23 213 318 489 526
636 704 79 111114 28 59 90 256 596 763
112293 439 77 725 35 44 896 992 113078
639 45 855 929 58 114058 73 208 390
425 43 531 744 821 35 115073 193 275
437 511 75 97 689 775 854 116152 53
226 305 43 68 91 407 39 517 701 91 882
904 117 114 20 23 37 204 590 609 77 875
944 118016 44 52 111 27 32 35 285 838
409 32 653 68 89 827 71 918 68 94
119005 212 33 56 58 303 408 70 580 85
714 855 964 87 97.

120231 506 68 924 121139 72 92 696
839 959 120222 39 75 123006 82 94 173
250 351 553 61 98 658 741 825 51 56 93
124594 623 93 736 75 803 4 125454 529
852 917 66 126047 64 106 64 262 80 372
418 564 660 824 88 992 127082 155 67
207 344 421 75 513 614 25 34 747 78 84
828 977 89 128273 363 449 573 688 828
937 49 93 129087 101 86 286 447 717
811 906 131577(624 34 749 61 829 40
51.

132074 75 95 168 203 327 33 562 67
706 71 901 6 133014 237 90 301 78 435
581 712 39 811 18 134106 84 431 66 555
750 85 806 76 135041 94 407 15 67 837
136361 99 475 503 15 68 639 84 741 48
77 81 916 36 66 137040 70 293 310 49
62 474 510 696 755 828 84 918 65 71
138146 210 432 52 99 513 15 618 89 708
849 906 34 139062 108 28 289 777 88
876 914 65.

140066 344 62 87 546 735 89 813 78
984 141221 391 436 46 99 530 35 978
142323 52 602 28 65 838 957 68 143129
412 544 610 712 891 961 72 144006 121
335 506 667 91 739 82 829 923 145052
69 264 467 854 66 146057 126 80 81 210
410 16 528 755 869 85 147216 66 415
22 615 712 76 986 98 148100 220 309
54 85 449 519 53 85 793 803 76 903 41
149020 155 355 677.

150028 45 146 253 615 74 763 99 934
151091 215 68 391 93 453 69 72 559 94
708 66 845 99 937 152017 264 317 623
85 784 975 153081 172 321 404 570 606
784 941 154125 369 530 54 632 52 789
155026 35 186 299 396 462 654 74
156020 24 40 80 166 204 90 459 520 648
887 89 157148 210 677 716 67 79 158025
230 44 65 82 472 548 608 780 954 88
159058 183 439 707 941 57.

160196 768 834 76 921 73 161049 129

331 475 91 515 631 701 94 162012 144
64 201 71 327 89 412 594 617 37 725
40 58 964 163030 33 261 364 596 727
812 972 164009 70 106 281 464 680 803
47 96 165030 259 60 413 78 514 807
166241 49 376 418 51 715 817 68 86 934
49 167019 295 403 758 852 942 168163
282 307 610 92 94 770 918 169002 41
123 89 515 608 31 789 950 55 84 94.

III-cie ciągnięcie

22 62 408 908 39 1360 998 2180 502
76 836 76 3123 74 282 83 607 789 824
4192 346 48 471 564 629 5125 42 264
878 6056 181 307 493 639 708 59 80
7350 721 8835 78 936 44 9052 215 721
10045 161 900 11 11350 433 61 536
695 853 12330 473 659 13442 617 14143
95 320 454 511 53 842 56 15120 48
228 326 455 550 16161 69 733 17378
649 864 18199 533 19002 162 614 855
20210 618 21560 821 22289 345 23048
387 519 746 849 925 24031 295 736 831
89 25013 26497 684 776 997 27060 124
583 626 56 731 89 28050 107 339 82
425 657 911 26 29208 889

30015 320 31 706 13 78 32093 317
753 890 33037 237 59 592 841 34332
35048 99 523 706 36027 116 257 62 639
37129 939 38073 104 393 819 990 39567
616

40140 825 78 41372 447 551 80 42097
43271 330 540 753 808 33 35 38 44127
74 98 45291 318 422 72 852 46312 604
744 824 47347 61 461 601 48160 310
614 77 49009 272 376 593 848

50064 110 99 308 750 990 51045 132
395 434 734 895 52022 151 60 414 73
79 720 969 98 53054 133 95 301 820
54141 575 55146 72 372 483 532 716
896 56452 924 57253 582 857 82 954
58014 351 401 731 59019 204 855
60093 379 61300 400 960 80 64 62305
475 81 651 63073 225 475 64791 886
65181 314 17 66234 364 446 967 67278
500 68178 69119 579 689 828

70194 446 607 36 85 773 853 71119
36 406 759 72117 55 877 80 73245 507
819 74314 492 897 75024 606
76539 602 77 791 78337 79430 529 830
950.

80076 219 81051 406 82227 99 315 469
855 83 707 83084 866 84023 24 51 154
414 853 984 85075 314 683 86418 916
87334 850 923 88019 311 16 57 719 848
936 51 94 89407 92 762.

90510 839 91130 652 872 92169 424 83
525 78 83 991 93027 73 534 708 890
94031 146 311 436 567 731 962 95545
969 96051 251 358 720 879 977 97753
78 98269 332 614 99086 140 248 335 65
511 666 936.

100177 515 638 796 101082 332 692
755 926 92 102518 605 59 970 103099
889 931 70 104397 694 105653 93 955
106591 680 756 64 968 107258 756
108014 439 557 936 109040 202 523 807
16.

110072 455 592 761 111143 791 112394
564 607 721 854 113591 616 17 870
114060 85 216 43 670 722 895 908 53
115893 116195 386 724 86 117355 449
568 118138 310 868 986 119530 64 804
994 120103 280 82 420 977 121090 150
51 606 939 122345 123317 566 85 689
90 769 124019 501 881 924 125014 75
757 63 972 87 126074 652 811 973
127200 465 128614 68 129098 147 237
78 89 452 511 801.

130114 637 754 131149 53 397 132087
97 177 819 133052 479 732 134195 385
572 648 722 81 966 91 135033 273 979
136000 227 453 699 778 138512 139399.
140154 473 685 724 810 141016 250
690 142470 81 673 790 810 143361 438
828 144013 134 536 620 731 145272 624
712 146326 768 930 147585 148073 899
926 149198 4

Wózek zmiądzzył reparatorowi nogi

Na kopalni Skarbofermu „Św. Jacek” w Król. Hucie zdarzył się wczoraj ciężki wypadek górniczy. W czasie pracy w podziemiach kopalni na jednym z chodników wpadł pod koła kolejki węglowej rebasek, 46-letni Paweł Kazuch.

Naładowany wózek z węglem ziałam nieszczęśliwemu obojczyk zmiądzzył obie nogi.

Kazucha w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala spółki brackiej w Król. Hucie.

Pierwsza ofiara kapieli

W Piasecznej pow. tarnogórski zdarzył się onegdaj wypadek śmierci w kąpieli. Wskutek udaru serca zmarł nagle kąpiący się w gliniance cegielni Cukierniana — 19-letni Piotr Kocot.

Zwłoki młodzieńca wydobyto z wody a przybyły w międzyczasie lekarz stwierdzić mógł już tylko zgon.

Szczury koleiowe w pułapce

Na dworcu kolejowym w Lipinach ostatnio powtarzały się często kradzieże dobra państwowego. Bezczelność rabusiów przeszła jednak wszelkie oczekiwania, bowiem z odcinka Chebzie — kop. Matylda wschód skradli 20 pretów metalowych i 20 podkładów, wyrządzając poważną szkodę.

Sledząca sprawców tych kradzieży policja ujęła wczoraj na gorącym uczynku znanych z licznych tego rodzaju wykroczeń Maksymiliana Foksa z Lipin (Średnia 1) oraz 6 towarzyszy, na których, po przesłuchaniu, sporządziła doniesienie do władz sądowych w Król. Hucie.

SPORT

W ub. niedzielę odbyły się w Szopienicach międzyklubowe zawody lekkoatletyczne K. S. Różdziej — Szopienice, contra K. S. Pogoń Katowice.

Podajemy najważniejsze wyniki:

100 m.: Szymaszek (Szop.) 11,2, Nowosielski (Pog.) 11,2.

200 m.: Breslauer I (P.) 24,3, Szymaszek 24,4.

400 m.: Musioł 57,2, Golbek 57,2 — obaj Pogon.

1.500 m.: Rakoczy (P.) 4:28,3, Bytomski (P.) 4,31.

3.000 m.: Orłowski 9:20,5, Wilim 9,46 (obaj z Pogoni).

Skok wzwyż: Chmiel (P.) 1,80, Nowosielski 1,65.

Skok w dal: Nowosielski 6,64, Szymaszek 6,44.

Skok o tyczce: Namysto (S.) 3,20, Oszczep: Wieczorek (P.) 48,26, Baudisch (P.) 45,69.

Dysk: Zemla (S.) 34,06.

Kula: Zemla 10,70, Grudniok (S.) 10,52.

4x100: Pogoń w czasie 47,2.

4x400: Pogoń 4,48.

Warta poznańska przyjeżdża 20 b. m. do Katowic na mecz lekkoatletyczny z Pogonią. Do tych zawodów wystąpią Ślązacy z inż. Nowosielskim, Orłowskim, Rakoczem, Müllerem na czele.

Rewanżowy mecz międzyklubowy Kraków — Śląsk, odbędzie się dnia 21 b. m. w Krakowie.

Śląski O. Z. P. N. sprowadza na dwa mecze mistrzowską drużynę zawodowców austriackich, „Admirę” wie deńska. Goście będą walczyli 2 czerwca w Katowicach, zaś w dniu nast. w

Nieczynny szyb „Król II” będzie zdemontowany

W związku z uruchomieniem przed kilku miesiącami najbardziej nowoczesnie w Europie urządzonego szybu „Prezydent Mościcki” w Król. Hucie, postanowiła dyrekcja Polskich Kopalń Skarbowych, zde-

montować nieczynny od dłuższego czasu szyb „Król II” w Chorzowie.

W najbliższym czasie mają być podjęte prace około usunięcia wieży wyciągowej.

Do Łowicza na procesie Bożego Ciała

Uroczystość Bożego Ciała należy do najpiękniejszych świąt kościelnych. Oddajemy wówczas publicznie cześć Najśw. Eucharystji. Lecz bodaj gdzie procesja w tym dniu nie wypada tak uroczysto i tak malowniczo jak w Łowiczu, gdzie barwne stroje na tle wiosennej przyrody tworzą przedziwny obraz swoistego piękna.

Chcąc udostępnić mieszkańcom Śląska wzięcie udziału w tej procesji i

dać możność poznania jednego z najstarszych miast, ongiś siedziby prymasów Polski, Liga Katolicka w Katowicach projektuje na dzień Bożego Ciała wielką wycieczkę do Łowicza, pierwszą ze Śląska.

Koszty udziału wyniosą około 14 zł. Zgłoszenia przyjmuje Liga Katolicka, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58, tel. 313-30 oraz biuro „Orbis”, Katowice, Rynek, tel. 308-72.

Wyznawczyni Horst Wessela

Próbki hitleryzmu importują do nas zazwyczaj mężczyźni i to przede wszystkim „młodszy rocznik”. To też wielce zdziwiło licznych przechodniów na ul. Wolności kiedy ujrżeli opodal kościoła św. Jadwigi dwie pozdrawiające się niewiasty, które uklon oddały sobie wzajemnie systemem przyjętym po drugiej stronie kordonu. Wypadkiem

tej prowokacji zajęła się policja, przytrzymując niesforną paniusie w areszcie.

Zatrzymane okazały się mieszkanki Nowych Hajduk Alfreda Waleczek (Szkoła 4) i Emilią Komander (3 Maja 36).

Z doniesieniem karnym przekazano je do dyspozycji Dyrekcji Policji w Król. Hucie celem ukarania.

Bezczelny napad opryszków na szosie

Pobili i obrabowali bezbronnego woźnicę

Na szosie prowadzącej z Piaśnik do Król. Huty onegdaj w nocy dokonano trzech opryszków śmiałego napadu rabunkowego na jadącego wozem naładowanym płytami cynkowymi woźnicę Michała Sperlicha z Siewierza pow. będziński.

Napastnicy zaskoczyli z tyłu Sperlicha

by się nie mógł bronić a następnie zabrali się do opróżniania wozu z cennego ładunku.

Napadnięty usiłował się bronić biczyskiem, jednak napastnicy wydarli mu bicz z ręki i połamali a następnie bezbronnego

przywiązali za nogi do dyszla i ze zrabowanymi płytami cynkowymi zniknęli w ciemności nocy.

Zaalarmowana przez późniejszych przechodniów policja w Król. Hucie przeprowadziła niezwłocznie obławę w wyniku której

ujęto zuchwałców.

Są to mieszkańcy Piaśnik: Jan Kaczyca (Królhucka 12) i Alfred Kuźnik (Królhucka 16) oraz Edward Langer z Lipin (Kościoła 19), których po zakończeniu dochodzeń przekazano sądowi w Król. Hucie.

Zrabowane przez nich płyty cynkowe udało się odzyskać.

Rok więzienia za zniewolenie

Sąd okręgowy w Król. Hucie rozpatrywał wczoraj przy drzwiach zamkniętych sprawę Jana Kolocha, który 15 kwietnia b. r. przy użyciu siły dopuścił się zniewolenia pani X.

Sąd skazał Kolocha na rok więzienia.

Zydowskie sklepy w Świętochłowicach zamalowane bojkotowymi napisami

Wczoraj po północy w Świętochłowicach zasmarowali nieuchwytni sprawcy czarną farbą wszystkie okna wystawowe sklepów, które

wychy właścicielami są Żydzi.

Pozatem na sklepach tych zamalowano przy pomocy szablonu napisy: „Tu Żyd! Nie kupuj!”

Pijany motocykl stał przejechał człowieka

Ubiegłego wieczoru na ul. Główniej w Bielszowicach jadący motocyklem w stanie nietrzeźwym Alfred Socha z Wielkich Hajduk skutkiem nadmiernej szybkości i niedawania sygnałów ostrzegawczych najechał na 21-letniego Herberta Sobotę z Nowej Wsi, który padając na bruk szosy, uległ ogólnym obrażeniom i wstrząsowi mózgu. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala spółki brackiej w Bielszowicach, Sochą zaopiekowała się policja.

Uciecha smuci się

Przykry wypadek spotkał onegdaj w nocy mieszkańca Król. Huty 58-letni, Jana Uciechę (Sobieskiego 18), który powracając w stanie błogiego podniecenia po spożyciu większej ilości „czystych zakrapiających”, runął jak długi na chodnik i rozbił sobie o krawężnik uliczny głowę.

Okaleczonego i oczekującego we krwi Uciechę przewieziono pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego.

Oszukańczy doradca

Mieszkanca Świętochłowic Julia Pajakowa (Kolejowa 17), powierzyła niej. Józefowi Pierończykowi sprawę wyegzekwowania zaległych kwot od kilku dłużników. W tym celu wręczyła mu Pajakowa jeszcze we wrześniu ub. r. kwotę 53 zł. 50 gr. na koszt sporządzenia nakazów zapłaty. Pierończyk był łasy na gotówkę lecz niezbyt solidny bowiem pieniądze sobie przyczepił i nie ruszał nawet palcem w powierzonej mu sprawie dłużników Pajakowej.

Poszkodowana zwróciła się do policji ze skargą na nieuczciwego doradcę.

Drobna rzecz -- a wielki pożytek

Bardzo często potrzebujemy, najlepszego nawet towaru, mniejszą ilość, niż zawiera normalna paczka. Przy użyciu Radionu nie zawsze konieczną była zawartość całej normalnej paczki, zwłaszcza gdy chodzi o drobne sztuki, lub pojedyncze kawalki, które należało uprać na poczekaniu. Dlatego może niejedno kupno nie zostało uskutecznione. Obecnie zjawily się w handlu małe, podręczne paczki Radionu, tylko za 45 gr., dostępne naprawdę dla wszystkich, którzy chcą pracować bez kłopotu. Przysłać zwolenniczki Radionu, również nie potrzebują się już wahać. Na małą paczkę Radionu tylko za 45 gr. może sobie każde najmniejsze gospodarstwo pozwolić.

Nieporozumienia goście

Jednej z ostatnich nocy dokonali nieznani narazie sprawcy śmiałego włamania do warsztatu krawieckiego Jakóba Respondka w Orzegowie. Dobrawszy klucz do zamka drzwi otwarli a następnie skradli bal materiału na ubrania oraz gotowy kostium damski, wyrządzając Respondkowi szkodę na 1.500 zł.

Mimo natychmiast przeprowadzonej przez policję obławy na ślad sprawców nie natrafiono

PĄCZEK i STRĄCZEK i a k o D E T E K T Y W I

CODZIENNY UCIESZNY FILM

SERJA: VI

DZIEŃ czwarty



Nasi dzielni detektywi
Trudną mają teraz sprawę:
Czy złodzieja odszukają —
To doprawdy jest ciekawe...



— „Popatrz! — woła nagle Paczek
Widzisz gościa, co tam chodzi?
Nie wiem czemu, przyjacielu,
Lecz mam pewność, że to złodziej...”



Przyskoczyli doń z nienacką,
Lecz jegomość, choć strwożony,
Nie chce oddać kapelusza,
Więc go ciągną we dwie strony...



Wreszcie — rozdarł się kapelusz —
Strączek mówi: „Nie, kolego!
Ten kapelusz jest za lichi,
By był z firmy Młodkowskiego...”

Czwarty dzień VI-ej serii naszego filmu obrazkowego p. t. „Pączek i Strączek, jako detektywi”, przynosi nam

czwarty skrawek „wycinanki”, umieszczony w czwartym obrazku.
Tak jak wczoraj należy skrawek ten

wyciąć, by, mając — ich po zakończeniu obecnej serii — 7, ułożyć wizerunek przestępcy, którego poszukują

dwa nasi detektywi, Paczek i Strączek.

Bogdan Lot

TAJEMNICA HOTELU REX

79)

Powieść z życia współczesnego

On był również zlekka podchmielony.

Objął dziewczynę i przytulił ją z całej siły do siebie.

W ramionach jego pulsowało młode ciało, o którym marzył skrycie już oddawna.

— Rena... Rena... — szeptał w upojeniu. — Jakaś ty dobra dla mnie, jaka dobra...

A ona, pijana do nieprzytomności, nie stawiała mu żadnego oporu.

Pozwoliła całować się w usta, w szyję, nie wiedząc, co się z nią dzieje.

Ale gdy on posunął swoje pieszczoty zbyt daleko, gdy wziął ją na ręce, kierując się w stronę kanapki, która stała w gabinecie, oprzytomniała w jednej chwili.

Wyrwała się z jego objęć i rzekła stanowczym głosem:

— Nie, Włodku... Tego nie wolno ci robić... Jestem teraz zupełnie pijana, więc nie wykorzystuj mojej słabości. Chodźmy już stąd, bo mi duszno... Odwieź mnie do matki...

Lukas, acz z niechęcią, uczynił zadość prośbie dziewczyny.

Wiedział już, że i tak osiągnie swój cel, bo zyskał sobie u Reny bezgraniczne zaufanie.

Pelen różowych nadziei udał się do teatru. Był w doskonałym humorze i zaprosił kilku kolegów do knajpy, by oblać, jak mówił, świetny interes, który udało mu się dzisiaj przeprowadzić.

A tymczasem Rena, odzyskawszy w domu jasność umysłu, przeżyła się swego postępowania. Leżała w łóżku do późnej nocy, nie mogąc zasnąć.

Ciągle widziała przed oczami łagodne oczy Karola, patrzące na nią z niemyim wyrzutem.

I zrozumiała wówczas, że tak prędko nie potrafi usunąć z serca uczucia.

Nie chcąc niepokoić matki, która spała obok, odwróciła się do ściany i, zanurzwszy twarz w poduszkę, wyplakała się serdecznie...

ROZDZIAŁ XLIX CZŁOWIEK, KTÓRY W OŻY

„Chcesz wiedzieć, co cię czeka w życiu? Chcesz uchylić rąbka swojej przyszłości? Udał się niezwłocznie do znakomitego chiromanty, słynne-

go na cały świat Adalberta Béli, który wrócił niedawno z Indji, gdzie udało mu się zgłębić tajemnicę tamtejszych wróżbitów. Przeszłość, przyszłość i teraźniejszość jest ukryta w linjach twojej ręki i należy tylko umieć ją odczytać... Czyni to Adalbert Béla, który może pokazać na żądanie stosy listów dziekczynnych, otrzymane od ludzi z całego świata. Przyjdź i przekonaj się... Karowa nr. ***, godz. 6 — 8 popł.”

Rena przeczytała to ogłoszenie spożywając skromne, ale smaczne śniadanie, które przygotowała jej matka.

Pomyślała chwilę, poczem rzekła:

— Mamusi, czy ty wierzysz we wróżby?

— A bo ja wiem, córeczko... — odparła stara Rogulska, która była kobietą prostoduszną. — Bywało dużo wypadków, kiedy wróżby się sprawdzały... Naprzykład ta nasza sąsiadka z drugiego piętra opowiadała mi, że kiedy raz ukradziono jej zegarek, cyganka powiedziała jej dokładnie, kto był złodziejem.

— Co mama powie... — mruknęła Rena, myśląc zupełnie o czym innym.

Z niecierpliwością oczekiwała mała tancerka godziny szóstej, by udać się do owego „słynnego na cały świat” Adalberta Béli, chociaż była dosyć rozumna, by wierzyć w podobne brednie, jak wróżby.

Ale dzisiaj nie mogła jakoś zważyć w sobie tej dziwnej chęci odwiedzenia wróżbity, który reklamował swoją sztukę na łamach poczytnego dziennika.

Więc poszła.

Stanąwszy przed małym drewnianym domkiem na Karowej, rozejrzała się z zakłopotaniem dokoła.

Nie spostrzegła nigdzie szyladziku czy kartki z informacją. Akurat wychodził z bramy dozorca, więc zwróciła się do niego:

— Gdzie mieszka wróżbita, Adalbert Béla?

— A tam!... — mruknął niechętnie zagadnięty, wskazując ręką na parterowe okno.

Z drżeniem serca zapukała Rena do drzwi, które otworzyły się po chwili. Na progu stał niski, przygarbiony człowieczek, który przyjrzał się dziewczynie poprzez niebieskie szkła okularów.

Nie czynił zbyt dobrego wrażenia.

— Do kogo pani? — zapytał oschle.

— Do wróżbity... — odrzekła tancerka.

— Proszę, niech pani wejdzie...

(Dalszy ciąg jutro)

Nabożeństwo w synagogach za oskarżonych o zabicie Arlosoroffa

Interesująca ogromnie całe społeczeństwo żydowskie na świecie, a szczególnie żydów palestyńskich sprawa zamordowania wybitnego działacza żydowskiego Arlosoroffa znalazła odzwierciedlenie także i w Polsce.

Oto rabinat warszawski otrzymał od naczelnego rabinatu palestyńskiego pismo z prośbą, ażeby w Warszawie

i na terenie Polski zorganizować dzień modlitwy na intencję skarżonych o zabójstwo Sawskiego, Rozenblatta i Achimeira.

Na wczorajszym posiedzeniu rabinat warszawski uchwalił już dzień modlitwy, w którym we wszystkich synagogach w Polsce odczytywane będą na intencję oskarżonych psalmy Dawida.

PAWEŁ STANKIEWICZ

CHAM I JAŚNIE PANI

POWIEŚĆ

Hrabina Pomian-Leska, nie bacząc na deszcz i burzę wyjeżdża konno na jakąś tajemniczą przejażdżkę. Dokąd? Do opuszczonej chałupy gajowego, gdzie czeka na nią kochanek, Raniecki. W płomiennych pieśczętach pograżeni — nie wiedząc, że przez szczeliny okna obserwuje ich ktoś. To nauczyciel syna hrabiny — Trzpień, który, zakochany śmiertelnie we wspaniałej kobiecie śledzi ją, nekany zazdrością. Beznadziejna jest miłość tego człowieka. Kiedy po powrocie hrabiny ze schadzki z Ranieckim Trzpień wyznaje jej swe szalone uczucie, słyszy odpowiedź:

— Niech pan zastanowi się, kto pan jest, a kto ja!..

Syn ekonoma nie mógł innej odpowiedzi doczekać się od rozpustnej ary stokratki!..

Obity pejem po twarzy, wyrzucony zostaje z majątku, a hrabina, obawiając się jakiejś reakcji z jego strony, i uprzedzając wszelkie ewentualności, zawiadamia męża o usunięciu Trzpienia.

Hrabia Leski nie interesuje się tu sprawą. Bardziej leży mu na sercu historia wiejskiej dziewczyny, Marcyski, która za jego sprawą ma zostać matką.

W narodzie ze swym ekonomem Sno pińskim, hrabia projektuje wydanie dziewczyny za mąż za zakochanego w niej Merczke, pomocnika klerowcy.

Gdy jednak dochodzi do spotkania między hrabią a Marcyską, Leski zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za dziecko. Usprawiedliwia się faktem, że jakiś chłopak chwali się romansem z hrabiowską kochanką.

Chodź tu o wiejskiego uwodziciela Franka Pałyszczaka, który zapłacony za to przez hrabiego, głosi wszem wobec, że jest ojcem dziecka Marcyski.

I oto — Franek ginie z rąk mściwej dziewczyny. Zarabiała go siekierą, i o krwawym tym czynie zawiadamia ekonoma Snopińskiego.

Moralny sprawca tej zbrodni, hrabia Leski, nie uszedł kary. W okrutny sposób zamordował go zakochany w Marcysce Merczko.

O śmierci hrabiego dowiaduje się Marcyska podczas rozprawy sądowej z ust swojego obrońcy.

Złapała się za głowę, padła znów na ławę i zanosząc się od płaczu, powtarzała:

— O mój Boże, mój Boże! Co ja teraz z dzieckiem zrobię!..

Sąd udał się na naradę, poczem wyniósł wyrok skazujący Marcyskę z uwagi na jej młody wiek, dotychczasową niekaralność i pobudki czynu przestępczego na sześć miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu przewencyjnego.

— Czy oskarżona przyjmuje wyrok? — zapytał przewodniczący.

Marcyska skinęła głową. Już jej było wszystko jedno!..

Z głuchym hukiem zatrzęsły się za nią wrota więzienne. Nie czuła się nieszczęśliwą, nie czuła wogóle nic. Cała pograżyła się w tragiczną świadomość, że oto wyda na świat dziecko i stanie do samotnej walki z życiem, obarczona takim ciężarem. Wiedziała, że dla siebie samej trudno coś wywalczyć, a cóż dopiero dla siebie i dziecka.

Nie rozpacziała nad śmiercią hrabiego, którego na swój sposób kochała. Chłop nasz jest fatalistą i z faktem tak nieodwołalnym, jak śmierć, łatwo się godzi, pogodziła się więc i Marcyska. Popłakiwała czasem po kątach i na tem koniec. Spozrzęty to towarzyszyki niedoli więziennej, przeważnie kryminalistki — recydywistki i zaczęły ją prześladować imioniskiem „beksy”.

Wówczas Marcyska zacięła się w sobie. Wydrwiwając jej smutek, a więc go już nie zobaczają. I snuła się tak po sali więziennej, zawsze milcząca i obojętna na docinki, których jej w dalszym ciągu nie szczędzono.

Któregoś dnia, sprzątając izbę więzienną, Marcyska zachwiała się nagle i padła zemdlona. Przeniesiono ją do lazaretu, gdzie lekarz stwierdził daleko posunięte zaczątki macierzyństwa. Wiedząc ta rychło przedostała się na oddział kobiecy i kiedy po kilkudniowym odpoczynku Marcyska wróciła znów na salę, spotkała się tam z zupełnie inną atmosferą.

— Słyszałam, że ty będziesz miała dziecko — przywitała powracającą stara, wyjątkowej szpetoty żydówka, odsiadująca karę za puszczanie w obieg fałszywych banknotów, a zwana przez salę Pokraka.

— Jeśli będę miała, to swoje, nie wasze — odburknęła Marcyska.

— POCO to mówić takie gadanie? Ja, dziekować Bogu, mam sześcioro dzieci, co już też mają dzieci. Nie o to chodzi, tylko jeżeli ty potrzebujesz mieć dziecko, to ty nie potrzebujesz niczego robić.

— To moja rzecz!..

— Może być, ale nie ze wszystkim, bo ty możesz zaszkodzić temu dziecku.

— Przecie — potwierdziła któraś z aresztantek — odwalaj się od roboty i już.

— A jak jej każą co robić? — wtrąciła inna.

— To możemy za nią zrobić — oświadczyła Pokraka. — Ja myślę, że tak trzeba dla tego dziecka.

— Przecie! Możem robić! — odezwał się chór zgodny aresztantek, które kołem otoczyły Marcyskę.

Dziewczyna usiłowała opanować wzruszenie, które nią owładnęło, ale było to ponad jej siły. Spojrzała bezradnie wokół siebie, jakby szukając pomocy przeciw temu nieoczekiwanemu atakowi życzliwości i nagle wybuchnęła głośnym płaczem.

— No cicho, cicho, nie płacz, wszystko będzie dobrze — uspokajały ją aresztantki, a Pokraka brudnymi łapami głaskała ją po głowie.

Długo w noc Marcyska nie mogła zasnąć, a gdy wreszcie zasnęła, obudziło ją lekkie szarpanie za róg kołdry. Otworzyła oczy i zobaczyła pochyloną nad nią twarz młodej aresztantki, odsiadującej karę za dzieciobójstwo.

— Słuchaj, ty, nie zabijaj go — rozległ się zdławiony szept.

— Kogo? — odszepnęła Marcyska — co ty gadasz?

— Dzieciaka. Ja zabiłam i teraz mało nie zwaruję. Ciągłe słyszę, jak charczał, jakem go dusiła, widzę, jak oczki wyłaziły na wierzch. Bodajem była sama zdechła, bodaj mi było ręce odjęło!.. A teraz się boję. Boję się!.. I całkiem nie mogę przez się żyć!.. To ty nie zabijaj, bo z tobą będzie też takie, jak ze mną!..

Niesamowity skowyt wydobył się z gardła mówiącej. Stała tak w mroku nocnym, kołysząc się ruchem miarowym z boku na bok i powtarzając raz po raz:

— Nie zabijaj!.. Nie zabijaj!.. Nie zabijaj!..

Od dnia tego Marcyska otoczona była opieką troskliwą pozostałych aresztantek. Robót żadnych nie wykonywała, natomiast towarzyszyki obdarzały ją najlepszymi kąsami pożywienia więziennego, bowiem miało to pójść na zdrowie jej przyszłemu dzie-

cku. Kiedyś na tem tle wybuchła straszna awantura z bijatyką między Pokraką, a talką zwaną rudą Mańką, która ośmieliła się zjeść szpilk z kości, przeznaczony zgóry dla Marcyski.

— Ty, psia krew nie wiesz, że dla dziecka jest potrzebny szpilk! Żeby ciebie za to cholera, ty małpo orangutka!

Ostatni epitet szczególnie dotknął Mańkę.

— Co ty żydówko niechrzczoneza będziesz kobiecie chrześcijańskiej wymyślać od małp! Sama jesteś gorzej, niż małpa, bo swinia i twoja ciotka też jest swinia!

Tego znów nie mogła znieść Pokraka, rzuciła się więc z pazurami na Mańkę. Marcyska chciała interwenjować, ale pozostałe aresztantki nie dopuściły do tego.

— Nie twój interes, tylko ich. Chcą sobie geby fasonować, to niech!..

Bójka skończyła się istotnie dokładnym przełasonowaniem oblicz obydwu zapasniczek, które przez kilka dni obnosiły twarze spuchnięte i posiniaczone.

Co wieczór, po ukończeniu prac dziennych odbywał się sejmik aresztantek. Tematem obrad bywał nieustannie przyszły potomek Marcyski. Miał to być bezwzględnie chłopak, bo wiadomo, jaki jest tera cholerny los kobietów, czyli dziewczuchów. Al chłopakowi zawsze jakości raźniej na świecie. Najlepiej, jak przyjdzie czas oddać go do mechanika, bo to jest dobry kawałek chleba, choć część obradujących wyrażała zdanie, że lepiej będzie zrobić z niego „kiernele”, jako że zajęcie jest alegantkie, a chleb lekki.

Omawiano też sprawy więcej bezpośrednie, a mianowicie, gdzie się obróci Marcyska po wyjściu z więzienia. Termin odzyskania przez nią wolności zbiegał się mniej więcej z przypuszczalnym terminem przyjścia na świat dziecka i to właśnie stanowiło oś obrad. Uchwalono, że Marcyska uda się do Warszawy, zgłosi się do „arkusierki” pani Swojakowej na Tamce i tam przebędzie okres choroby.

— A forse masz? — zagadnęła któraś z aresztantek.

Marcyska skinęła głową.

— Co ona tam wie, tak z przeproszeniem, głupia chłopska dziewczucha — wtrąciła się Pokraka. — Ona myśli, że jak ma dwadzieścia złotych, to całą Warszawę kupi. Tu potrzeba może sto, może więcej złotych na taki interes.

— To złożymy się i damy jej — zaproponowała ruda Mańka, — przecie, co tu gadać, — każda z nas ma schowaną forse.

— Może ma, może nie ma, co to można wiedzieć? Jabył mogła dać dziesięć złotych.

— Przecie! Takie, coś sama robiła — ironizowała Mańka.

— Po pierwsze, ja nie robiłam, a po drugie, tamto był interes, a tu jest taka, co będzie matką. To dwie duże różnice.

— Ja mam dość pieniędzy, — przerwała dyskusję Marcyska.

— Co znaczy dosyć? Ile masz?

— Będzie trzy stówki!..

— Trzysta złotych? To ładny pieniądz i tobie na wszystko wystarczy, ale ty nikomu nie mów, że masz tyle, bo jeszcze ciebie okradną.

— A ze Swojakową się targuj, bo ona strasznie z kobiet łupi, a z dziewczuch jeszcze więcej!

(Dalszy ciąg jutro.)

Z teki lekarza

Wiosenna gorączka

Co roku, na wiosnę, pomiędzy 20 maja, a 10 czerwca zapada wielka ilość ludzi na dziwną chorobę, która się różnorodnie objawia. Czasem zwyczajnym tylko katarrem nosa, oskrzeli i spojówek oka, czasami napadem astmy, kiedy indziej dotkliwym bólem głowy, w innych jeszcze wypadkach ogólną wysypką na ciele, ogromnie swędzącą, lub wreszcie zupełnym wyczerpaniem psychicznym — prostracją duchową. Chorobie tej towarzyszy zawsze dość znaczne podniesienie temperatury ciała — gorączka.

Data jest niezmiernie charakterystyczna: 20 maja i 10 czerwca. W tym właśnie czasie odbywa się kwitnienie trawy, zbóż i drzew. Ciekawą jest rzeczą, że na południu Europy choroba ta występuje wcześniej, a na północy później. Tak samo w tym roku w związku z wczesną wiosną termin wystąpienia tej tajemniczej choroby przyspieszył się.

Nazwano ją chorobą sienną, ponieważ występuje niewątpliwie na skutek dojrzwiania traw. Aby się o tem przekonać, wystarczy żeby osoba cierpiąca na gorączkę sienną wyjechała w góry (wysokie, ponad 1000 m.) lub odbyła podróż morską. Dręczące dolegliwości ustępują natychmiast, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Ale wystarczy drobna trawka kwitnąca w doniczce, w kabinie okrętowej, aby wszystkie cierpienia powróciły nagle. Doświadczenia takie, wielokrotnie sprawdzone, dowodzą najlepiej istnienia tej choroby.

Powodem cierpienia są drobne pyłki kwiatowe, znajdujące się w atmosferze. Wywołują one opisane dolegliwości, ale nie u wszystkich ludzi, a tylko

u niektórych, specjalnie na nie uczulonych. Gorączka sienna występuje szczególnie często u mężczyzn, zwłaszcza u ludzi pracujących umysłowo.

Jak powstaje gorączka sienna?

Pochodzenie tej choroby było doniedawna wielce zagadkowe. Dopiero ostatnie lata badań wykazały, że organizm pewnych ludzi posiada dziwną właściwość uwrażliwienia się na substancje dla innych ludzi zupełnie obojętne. Jest to zjawisko podobne do idiosynkrazji; wiemy n. p. że pożywni powodują u niektórych ludzi ogólną wysypkę na skórze, a innym nie nie szkodzi. To samo jest z pyłkami kwiatowymi roślin trawiastych. Tylko, że uczulenie to jest bardziej rozpowszechnione, aniżeli uczulenie na pożywki.

Gorączka sienna jest cierpieniem bardzo przykrem, na szczęście pojawia się tylko raz na rok. Ale trwa zato przez 3 tygodnie i jest tak dokuczliwa, że ludzie, którzy odkryli przyczynę swych corocznych dolegliwości, dąliby wiele, aby się od nich uwolnić. W Niemczech n. p., posiadających pół miliona takich chorych, istnieje specjalny związek walki z gorączką sienną.

Walka ta, niestety jest bardzo trudna. Aby się pozbyć gorączki siennej należy przedewszystkiem odkryć, jaka roślina, lub jaka grupa roślin ją powoduje. Bo nie wszyscy cierpią z jednego i tego samego powodu. Jedni są uczuleni na zboże, inni np. na akacie, a inni jeszcze na pierwiosnki; t. p. Trzeba więc w każdym wypadku drogą eksperymentu odkryć, na co dany człowiek jest uczulony.

Potem trzeba takiego człowieka odczulić, uczynić go niewrażliwym na daną substancję. Odbywa to się w ten sposób, że wyciąg z danej rośliny podaje się osobie wrażliwej w bardzo wielkich rozcieńczeniach. Prostu po woli przyzwyczajają się osobę uczuloną do znoszenia substancji, której organizm jej nie znosi. Kurację taką przeprowadza się zwykle w zmię, przed okresem gorączki siennej.

Ale i ta metoda często zawodzi, tak jak i inne sposoby, mniej rozpowszechnione. Aby napewno uniknąć gorączki siennej, najlepiej wyjechać w góry, lub na morze.

O tem powinny pamiętać osoby cierpiące na gorączkę sienną; biorąc urlop pomiędzy 20 maja a 10 czerwca, unikną jej ataków, wyleżdżając np. w Tatry.

Szajka szurów kolejowych w poirzasku

Nieuchwytna szajka złodziejska dokonywała od szeregu tygodni śmiałych kradzieży materiałów kolejowych na dworcu towarowym w Grzegowie. Łupem rabusiów stały się poza towarami z wagonów przeznaczonymi dla miejscowych firm również kompletne hamulce wagonowe, podkładki i haki do szyn.

Z wyprawy złodziejskiej w objęcia policji
Pech amatorów cudzej własności

Patrol policji natknął się onegdaj w nocy na ul. Ks. Łukaszczyka w Król. Hucie na dwu podejrzanych osobników ciągnących wózek ręczny naładowany starem żelazem i cynkiem.

Zapytani, skąd oraz dokąd wiozą ładunek nie mogli dać wyraźnej odpowiedzi przedstawicielom władzy i jakby na komendę obaj rzucili się do ucieczki.

Nie wiele to pomogło, bowiem racjonalny posterunkowi dopędził uciekinierów i sprowadził na inspekcję komisariatu.

pekcję komisariatu.

Tam dopiero okazało się, że zatrzymanii, to mieszkańcy Król. Huty Robert Garus (Kingi 9) i Leon Detczyk (Kingi 10). Skradli oni wózek wraz z zawartością bezrobotnemu Baronowi (Hajducka 7), który wózek ten pozostawił bez opieki na podwórzu wspomnianego domu. Złodziejasków zatrzymano w areszcie do ukończenia dochodzeń, poczem zostaną przekazani w Król. Hucie.

Chcę być piękną i zdrową
Czy można wyprostować krzywe nogi

Czy jest jakiś sposób na wyprostowanie krzywych nóg dorosłej osoby?

Wystarczy przejść się po pierwszej lepszej ulicy, żeby przekonać się, że krzywych nóg jest pod dostatkiem.

Operacje, dokonywane w celu wyprostowania skrzywień kończyn dolnych są bardzo bolesne, a rezultaty rzadko osiągają cel. Pozatem osoba decydująca się na operację, powinna posiadać nie lada zasób odwagi i cierpliwości męczennika, żeby wytrzymać bolesne skutki tego chirurgicznego zabiegu. Trudno więc go zalecać, chyba, że nogi są strasznie zdeformowane.

Na szczęście krzywe nogi będą z czasem zaliczać się do przeszłości. Defekt ten należy bowiem przypisać niedbałości rodziców, a rodzice są dziś dość dobrze uświadomieni w zakresie dbania o zdrowie i wygląd dziecka.

W wypadkach, gdy krzywizna kończyn nie jest zbyt duża, pewien rodzaj ćwiczeń może przyczynić się do stworzenia mniej więcej prostej linii. Trzeba jednak zaznaczyć, że młode kobiety są zbyt wrażliwe na punkcie tego fizycznego defektu i że wrażliwość ich często zakręca na przesadę.

Ćwiczenia połączone z wyciąganiem mięśni nóg, tak często stosowane przy nauce tańca baletowego, są bardzo dobre. Im wcześniej zaczyna się je stosować, tem oczywiście jest lepiej. Jeśli ktoś nie może sobie pozwolić na lekcje tańca, wówczas ćwiczenia te można stosować u siebie w domu.

Żadnych specjalnych przyrządów do tego nie potrzeba. Należy poprostu położyć się na podłodze i wyciągać, wyciągać i jeszcze raz wyciągać mięśnie nóg i łydźwi. Potrzeba robić to bar-

dzo sumiennie, wyczuwając napięcie mięśni od łydźwi aż po koniuszki palców.

Jazda na rowerze może być również gorąco polecana dla usunięcia tego defektu. Ruchy, podczas jazdy rowerem, wyciągają mięśnie nóg, łydźwi i bioder, wywołując pożądany efekt. Na leży jednak pamiętać, że jeśli ćwiczenia te mają przynieść jakąś korzyść, trzeba je wykonywać 100 razy dziennie.

Zemdlał z bólu pod rowerem

Wczorajszego popołudnia dostał się na jednej z ulic Lipin pod koła roweru Alfonsa Neise (Kolejowa 19) 6-letni Rajmund Manjura, który wskutek wypadku na bruk doznał złamania nogi w udzie.

Z przerażenia i bólu chłopiec zemdlał i dopiero wezwany lekarz przeprowadził go do przytomności poczem został przewieziony do szpitala hutniczego w Płaśnikach. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia czy winą wypadku ponosi rowerzysta czy też ofiara wypadku.

REPERTUAR
TEATRU POLSKIEGO

Środa, d. 16.5 „Chorażyna“ o g. 20
Czwartek, dn. 17.5 „Ten i tamten“ (premiera) o godz. 20.

Ogłoszenia DROBNE

TANI sezon wiosenny w Żegiestowie - Zdroju! 3 tygodnie w maju 100 do 140 złotych. Wysokie zniżki kąpielowe i lekarskie. Prospekty i informacje: Tow. Właścicieli Realności w Żegiestowie-Zdroju, wojew. krakowski.

DOBRZE ZAPROWADZONY skład na kolonji zamieszkałej przez kilka tysięcy mieszkańców okazyjnie do wynajęcia. Oferty do administracji „N. Czasu“ Katowice, pod „Samodzielną“.

SPRZEDAM TANIO żelazną szafę do pieniędzy, nową wylegarkę na 150 jaj, używaną wylegarkę na 125 jaj, sztuczną kwoke na 500 kurcząt, rozmaite używane meble, 3 pistolety do strzelania farb na materje, szkło i porcelanę, elektr. silnik 220 volt 4 K. M. na prąd stały, parę pawli. Zgłoszenia: J. Niciewicz, Lubliniec, ul. Janasa Nr. 2a.

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzg. zamiejscowy zł. 2.20, zagranica zł. 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500, pół strony zł. 275, 1mm. wiersz i łamowy opisowy zł. 250, specjalne zł. 1.50, reklamy 60 gr., drobne 15 groszy za wyraz w niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej.